Nr. 212 | Wtorek 1 Sierpnia 1939 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Uchwały Rządu Francji

Przedłużenie kadencji parlamentu

Sobotnie posiedzenie rady ministrów zakończyło się przedłożeniem do podpisania prezydentowi republiki 90 dekretów z mocą ustawy, w tym t. zw. „Kodeks Rodziny Francuskiej", obejmującego 412 paragrafów, dalej dekretu, dotyczącego reorganizacji monopolu zbożowego, dekretów, dotyczących obrony narodowej. Jeden z nich przewiduje *powiększenie stanu liczebnego marynarki wojennej, a drugi uzupełnienie systemu obrony Algieru.*

Największe zainteresowanie ze względów politycznych wywołało jednak *postanowienie rady ministrów, przedłużające kadencję obecnego parlamentu do 1 czerwca 1942 roku.* Powyższa decyzja Rządu nie jest bynajmniej niespodzianką dla opinii publicznej, gdyż premier Daladier zapowiadał kilkakrotnie, że o ile nie nastąpi odprężenie sytuacji międzynarodowej, to Rząd, dokona przedłużenia kadencji parlamentu.

Decyzja ta nosi na sobie znak osobistej inicjatywy Daladier, do której przychyliła się większość gabinetu, jakkolwiek wicepremier Chautemps i minister oświaty Zay *zajmowali w tym względzie inne stanowisko.*

Decyzja rady ministrów przedłużenia kadencji obecnego parlamentu nie przewiduje bynajmniej przedłużenia mandatów poselskich do lat sześciu. Kwestia ta pozostawiona jest zupełnie na uboczu. Decyzja rządu nie precyzuje również, na jakiej podstawie odbędą się wybory w 1942 roku, t. j. czy na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, przewidującej jednomandatowe okręgi z dwoma głosowaniami, czy na podstawie ostatnio uchwalonej ordynacji, przewidującej głosowania na listy i system proporcjonalny. Kwestia ta zależeć będzie od decyzji senatu, który musi wypowiedzieć się jeszcze co do zmiany ordynacji wyborczej, uchwalonej niedawno przez Izbę Deputowanych.

„Głos rządu amerykańskiego jest głosem ogromnej większości narodu"

Oświadcza „New Jork Times"

„New Jork Times" wylicza konsekwencje wypowiedzenia przez Stany Zjednoczone traktatu handlowego z Japonią i pisze:

„Co się tyczy Hitlera i Mussoliniego to nota sekretarza stanu Cordela Hulla powinnaby skłonić ich do zrozumienia dwuch faktów, co do których byli oni wprowadzeni w błąd przez impas, do którego doprowadziła dyskusja nad ustawą o neutralności i przez mylną analizę tego w Niemczech i we Włoszech. Jednym z tych faktów jest to, że doniosłe decyzje w dziedzinie polityki zagranicznej wychodzić będą z Waszyngtonu za każdym razem, kiedy prowokacja uznana zostanie za wystarczającą. Drugi fakt polega na tym, że przy każdej z tych sposobności jedność polityczna Stanów Zjednoczonych powstaje szybko i głos rządu amerykańskiego jest głosem ogromnej większości narodu.

Porozumienie w Moskwie osiągnięte

Oświadczenie min. Bonnet

Minister spraw zagranicznych Bonnet wygłosił na posiedzeniu Rady Ministrów expose na temat głównych zagadnień sytuacji międzynarodowej.

Mówca dłużej zatrzymał się na rozmowach angielsko - sowieckich, stwierdzając, iż CO DO GŁÓWNYCH PUNKTÓW OSIĄGNIĘTO POROZUMIENIE.

W ciągu przyszłego tygodnia wyjedzie z Londynu brytyjska misja wojskowa, na czele której będzie stał gen. lotnictwa i admirał. Misja ta przez Paryż uda się do Moskwy. Jednocześnie z Paryża wyjedzie misja wojskowa francuska z gen. Doumenc'em na czele. (PAT.)

Hitler zaniepokojony

posunięciem St. Zjednoczonych

Prasa paryska wykazuje duże zainteresowanie nagłym powrotem Hitlera do Berlina, traktując to jako dowód ożywienia aktywności niemieckich kół politycznych, widocznie poruszonych ostatnimi wydarzeniami, a przede wszystkim wypowiedzeniem przez Stany Zjednoczone traktatu handlowego z Japonią.

„Oeuvre" zaznacza, że Hitler szczególnie został poruszony wiadomością, której zupełnie nie oczekiwał.

„Excelsior" w depeszy z Londynu donosi, iż kanc. Hitler w czasie swego pobytu w Berlinie omawiał z min. Ribbentropem sprawę ewentualnego wysłania do Londynu jednego z wyższych funkcjonariuszy partyjnych, celem omówienia z kierownikami polityki brytyjskiej sprawy uspokojenia politycznego w Europie. Hitler jest przekonany — pisze korespondent — iż sprawa Gdańska da się rozwiązać bez wojny. Nie wyrzekł się on jednak swych rewindykacyj, jakie sformułował w kwietniu b. r. (PAT.).

Sytuacja ekonomiczna Francji

w oświetleniu ministra Reynaud

Minister finansów Reynaud wygłosił przez radio, przemówienie w którym omówił sytuację ekonomiczną Francji.

Na wstępie minister oświadczył, że dzięki ofiarności Francuzów, która pozwoliła na powiększenie potencjału wojennego pokój został ocalony, jednakże ogniska, mogące doprowadzić do pożaru, jeszcze nie wygasły. Francja została zmuszona wbrew swej woli do wyścigu zbrojeń, który musi razem ze swoimi sojusznikami wygrać.

Zdaniem ministra obecny ustrój Francji, mimo ciężkich warunków, okazał pełną swą wartość, przystosowując się do nich z całą łatwością. Francja odradza się jako naród silny, męski i młody, gotowy do wszelkich poświęceń.

Mówiąc o sytuacji ekonomicznej, minister podkreślił, że wskaźniki eksportu francuskiego i produkcji przemysłów kluczowych wykazują tak poważny wzrost, że mogą napełnić optymizmem na przyszłość. Również godny jest zanotowania fakt silnego spadku bezrobocia.

Następnie minister zaznaczył, że Francja wygrała „walkę o złoto". Począwszy od końca marca b. b. Francja posiada największy po Stanach Zjednoczonych zapas złota na świecie, który wciąż wzrasta, mimo wielkich wydatków na zakup samolotów zagranicą oraz surowców, niezbędne do produkcji wojennej.

Mimo grożących incydentów we wszystkich częściach świata, subskrypcja bonów dozbrojeniowych, jak również wkłady drobnych ciułaczy francuskich podnoszą się w w sposób więcej niż zadawalający. Wszystko to pozwoliło na silne wzmożenie produkcji zbrojeniowej przy utrzymaniu dotychczasowego poziomu cen.

Przesunięcia personalne w Sowietach

Jak donosi agencja Havasa z Moskwy, gen. Popow został mianowany dowódcą 1 armii specjalnej na Dalekim Wschodzie. Gen. Popow był dotychczas szefem sztabu 1 armii. Motywy usunięcia gen. Sterna nie są dotychczas znane.

*

Jak podaje agencja Tass, dziś zakończyła się na Kremlu druga sesja najwyższej rady RSFSR. Na sesji tej przyjęto regulamin wyborów do lokalnych rad delegatów robotniczych RSFSR, oraz wybrano Trybunał Najwyższy Rosyjskiej Republiki, złożony z 75 członków, w tym 29 kobiet. Ponadto zatwierdzono dekrety prezydium Rady Najwyższej, ogłoszone w okresie między pierwszą a drugą sesją i zwolniono Bulganina ze stanowiska przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych, RSFSR. wobec mianowania go wiceprzewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych i przewodniczącym Rady Administracyjnej Banku Państw. Przewodniczącym Rad Komisarzy Ludowych, mianowany został Wachruszew.

JEŻOW ROZSTRZELANY (?)

Havas donosi z Moskwy, że w rozmaitych kołach tamtejszych krąży pogłoska, dotychczas niepotwierdzona, jakoby b. komisarz ludowy spraw wewnętrznych Jeżow został niedawno rozstrzelany. (PAT.).

Propaganda Niemiec

Przeciwko Argentynie

Argentyński minister spraw zagranicznych Cantilo odbył rozmowę z niemieckim charge d'affaires w Buenos Aires.

Jak słychać, rozmowa dotyczyła kampanii prasy niemieckiej przeciwko Argentynie.

Tajemniczy zgon Polaka

w Berlinie

Dnia 25 b. m. zaginął w Berlinie w tajemniczych okolicznościach dr. med. Augustyn Kośny, Polak, obywatel niemiecki, znany [illegible] swej działalności filantropijnej wśród mniejszości Polonii.

Dr. Kośny rozstał się późnym wieczorem 25 b. m. ze swymi kolegami w pobliżu domu. Od tej chwili zaginął po nim ślad. Dopiero dnia 28 odnaleziono zwłoki dr. Kośnego w jednym z kanałów berlińskich.

Nic nie wskazuje, aby dr. Kośny popełnił samobójstwo. Należy oczekiwać, że śledztwo wyjaśni te zagadkową śmierć.

Podatek od kawalerów

i bezdzietnych

Dziennik urzędowy we Francji ogłosił dekret dotyczący polityki populacyjnej oraz zawierający postanowienia o środkach finansowych na rzecz pomocy dla rodzin.

Dekret przewiduje specjalny podatek od osób pozostających w stanie wolnym, rozwiedzionych lub bezdzietnych wdowców. Wysokość podatku zależna jest od dochodu płatnika. Osoby, których dochód jest niższy od 50 tys. fr., płacić będą 3 procent, a osoby posiadające powyżej 800 tys. fr. dochodu — 20 procent. Małżeństwa, które po 2-ch latach nie mają dzieci, płacić będą podatek wynoszący ½ podatku, jaki płacą osoby wolne. Zwolnieni od podatku są ci płatnicy, których dzieci zmarły, gdy przy najmniej jedno z nich dożyło lat 16-tu; dalej pobierający rentę inwalidzką 40-procentową lub wyższą, oraz płatnicy mający na swym utrzymaniu jedno lub kilkoro dzieci.

Samoloty sowieckie

w Finlandii

Trzy samoloty sowieckie przekroczyły granicę Finlandii na „Przesmyku Karelskim" i po trzy kilometrowym przelocie nad terytorium Finlandii powróciły do Rosji Sowieckiej.

Według informacyj władz policyjnych i pogranicznych, fińska straż graniczna ostrzeliwała samoloty karabinami maszynowymi, przy czym jeden z nich został uszkodzony.

Czterech lotników sowieckich

zginęło w katastrofie

Agencja Havasa donosi z Moskwy o katastrofie lotniczej, jaka wydarzyła się w dniu wczorajszym, nie podając narazie bliższych szczegółów. W katastrofie zginęło 4-ch lotników sowieckich: generał dywizji Chołzułow, major Czerkasow, inż. wojskowy Titow i adiutant Kurnyszej.

„Prawda" zamieszcza szereg artykułów poświęconych pamięci gen. Chołzułowa. Jeden z nich jest podpisany przez gen. Sterna.

Jak zaznacza agencja, wydaje się z tego powodu, iż informacje, jakoby gen. Stern zastąpiony został na stanowisku naczelnego dowódcy wojsk Dalekiego Wschodu przez gen. Popowa (piszemy o tym na innym miejscu) nie są ścisłe.

Mętne oświadczenie

min. Serrano Sunnera

Minister spraw wewnętrznych Hiszpanii Serrano Sunner oświadczył w rozmowie z przedstawicielem agencji Reutera, iż „drzwi Hiszpanii stoją otworem" dla każdego, kto dba o jej przyjaźń i przyjaźnią się odwzajemnia, ale trudno mówić o dobrych stosunkach z tymi, którzy posługują się metodami nacisku (?).

Na szczęście, wbrew temu, co się mówi i pisze, w Hiszpanii nie ma dwóch (?) kierunków politycznych, pomimo że istnieją pewne drobne „incydenty". Jest to zupełnie naturalne — powiedział Serrano Sunner — w odbudowującym się państwie.

Sprawa generała de Llano została załatwiona w sposób prosty i szybki. Jeżeli zaś chodzi o gen. Yaque, to między mną a nim nie ma żadnych różnic w poglądach — zakończył swą rozmowę minister. (PAT.).

Walka ze szpiegostwem we Francji

Jak donosi „Le Matin" od początku roku bieżącego policja, walcząc ze szpiegostwem, przeprowadziła [illegible] tysięcy dochodzeń, w których wyniku dokonano 236 aresztowań.

[illegible] iż urząd bezpieczeństwa [illegible]alnością swą obejmie także całe terytorium północnej Afryki i że w Algierze powstanie radiostacja policyjna dla bezpośredniej komunikacji z urzędem centralnym, świadczy — jak zaznacza dziennik — iż czujność władz będzie jeszcze bardziej wzmocniona.

Uratowani z pod lawiny

Znany alpejski przewodnik włoski Aristo Croux, schodząc ze szczytu „Aiguille du Triolet" w towarzystwie dwóch turystów niemieckich, został zasypany przez dwie wielkie lawiny. W dramatycznych okolicznościach przewodnikowi udało się wydobyć z pod zwałów śniegu, a następnie wyratować wraz prowadzonych przez siebie alpinistów.

Głodówka 30 kobiet

w Tel-Awiwie

Około 30-tu kobiet żydowskich żon więźniów, którzy ogłosili głodówkę w więzieniu Serafan, celem uzyskania zwolnienia, postanowiło rozpocząć również strajk głodowy. Żydówki te schroniły się w synagodze w Tel-Awiw, odmawiając przyjęcia jakiego kolwiek pożywienia.

Władze żydowskie kilkakrotnie interweniowały na rzecz zwolnienia więźniów.

Listy ze Słowacji

Rząd swoje, naród swoje

Bratysława, lipiec

W dn. 12 lipca b. r. upłynęły cztery miesiące od przyjęcia przez Rzeszę Niemiecką „opieki" nad najmłodszą „republiką" europejską — Słowacją. Wprawdzie „jubileusz" ten nie był okazją do jakichś wielkich uroczystości, nie mniej jednak, 4-miesięczny okres „samodzielnego" bytu państwowego Słowacji zamknięty został... — **uchwaleniem konstytucji.**

Piąty miesiąc swojego życia Republika słowacka rozpoczęła w oparciu o ustawę konstytucyjną, która dała ojczyźnie księdza Hlinki formalnie „autorytatywny ustrój korporacyjny".

Dziennikarze zagraniczni, obecni na posiedzeniu Sejmu w Bratysławie, słuchając przemówień pp. ministrów słowackich, mieli możność najoczywistszego przekonania się, jak wielki wpływ na autorów konstytucji miało dyktando Berlina. Np. wicepremier i minister spraw wewnętrznych, Tuka, oświadczył wyraźnie, że konstytucja słowacka wprowadza pierwiastek narodowy, „zbliżony do ideologii narodowo - „socjalistycznej", a potępia ideę słowiańską, „jako szkodliwą dla narodu słowackiego i zatruwającą jego ducha prądami międzynarodowymi".

Po tych słowach spojrzałem na twarze kolegów-dziennikarzy. Były zdziwione. Tak samo zresztą na ławach poselskich zauważyć można było pewne... ożywienie. Posłowie poruszali się, chrząkali i patrzyli sobie nawzajem w oczy.

Zatem, najbliższa przyszłość Słowacji zapowiada się tak: ustrój narodowo - „socjalistyczny" na wzór Rzeszy i walka z „marzycielami", którzy pragną połączenia w jeden blok przynajmniej Słowian zachodnich.

Czy uwierzy ktokolwiek, że ten „program" państwa słowackiego jest szczery i że wynika z faktycznych przekonań narodu słowackiego?

Nastrój ulicy w Bratysławie jest odbiciem nastrojów w całej Republice.

A właśnie ulica bratysławska najdobitniej zareagowała na rezultaty szóstego, historycznego posiedzenia Sejmu, odbytego w dniu 21 lipca. Na murach domów, [illegible] parkanach, na szybach wystawowych, tajemnicze ręce wypisywały znane już od kilku miesięcy hasło rewolucjonistów: **„Tiso zdrajca! Sidor wradsa!"** (Tiso zdrajca, Sidor powróć).

W jednej z największych [illegible] kawiarń ktoś umieścił pod portretem ks. Hlinki szarfę z napisem w języku słowackim: **„Na naród słowacki spadła klęska — wstaw się, Ojcze, za sierotami Twymi".**

W samym centrum miasta, [illegible] drutach tramwajowych, rozwieszony został transparent o kolorach słowackich, opatrzony wymownymi słowami: **„Słowacja chce być słowacką! Precz z wrogami i zdrajcami!"** Jeszcze nigdy chyba nie rozrzucono na mieście tylu ulotek nielegalnych, co właśnie po ogłoszeniu projektu konstytucji. Autorzy tych ulotek wzywają społeczeństwo do nieposłuszeństwa, do bojkotowania zarządzeń Rządu ks. Tiso, który jest „agencją Rzeszy Niemieckiej", do zgłaszania się w szeregi tajnej organizacji rewolucyjnej.

W kawiarni „Carlton" rozmawiałem któregoś dnia z jednym z najczynniejszych niegdyś polityków słowackich, który nawet za swoja antyniemiecką orientację przesiedział kilka miesięcy w obozie koncentracyjnym w Ilawie.

— Słowacy — mówię — byli zawsze gorącymi zwolennikami idei zjednoczenia wszystkich Słowian. Czy dziś ta idea naprawdę zamiera?

— Jest silniejsza, niż była kiedykolwiek — słyszę w odpowiedzi. — Każdy Słowak wierzy głęboko, że już niedługo Słowianie znajdą wspólną platformę porozumienia. Przecież, Słowianie — to bracia! Ludzie prawie jednej matki, mający prawie jednakowe serca i mówiący prawie jednakowym językiem...

— Wasz Rząd stoi jednak na [illegible]nym stanowisku.

— Ah, nasz Rząd! Nasz Rząd mówi i robi to, co mu każą...

— A w czym Słowacy widzą możność obecnej zmiany sytuacji?

— **W Polsce!** — odpowiedział bez zastanowienia mój rozmówca. — Tylko w Polsce. My wierzymy święcie, że Polska uwolni nas z tyranii germańskiej, że Polska poda nam, tonącym, rękę i przygarnie nas. My wierzymy w potęgę Polski i w jej historyczne posłannictwo, jeżeli chodzi o ideę wszechsłowiańską...

...Towarzysz mój mówił z zapałem. Wreszcie przerwał, rozejrzał się po sali kawiarni.

Spojrzałem w jego oczy: były pełne łez.

Zrozumiałem go: my, Słowacy, czekamy...

(1914)

„LISTY ZE SŁOWACJI" zamieszczamy narazie bez uwag własnych. Chcemy, by nasi czytelnicy zapoznali się z nimi, jako ze źródłem wrażeń bezpośrednich. Później omówimy je zasadniczo.

RED.

Przegląd prasy

SZCZYT OSZCZERSTWA.

Propaganda hitlerowska nie zawsze występuje z odsłoniętą przyłbicą, często strzela z za płotu, często podrzuca pozornie niewinną wiadomość, którą w naiwności ducha powtarzają dzienniki demokratyczne, nie zdając sobie sprawy z tego, iż stają się mimowolnym narzędziem w ręku p. Goebbelsa.

Przed paroma dniami pojawiła się w prasie wiadomość, iż w Londynie zawiązało się towarzystwo wielbicieli Chamberlaina. Towarzystwo ma bronić Chamberlaina w każdym wypadku. Hasłem towarzystwa ma być „Chamberlain ma zawsze rację". Przewodniczy towarzystwu poseł do parlamentu.

„Zwrot" przypuszcza, że mamy w tym wypadku do czynienia [illegible] „podrzutkiem" propagandy hitlerowskiej.

„Dalej w spotwarzaniu wielkiego narodu już pójść nie można. Premier Anglii, który godzi [illegible]lę bożka-bałwana, to przecież obelga nad obelgami. Jest to jednoznaczne z napisaniem, że w Anglii panują wschodnio-barbarzyńskie stosunki, że są posłowie bez szczypty godności, że Chamberlain zwariował, że upodlenie zatacza coraz szersze kręgi, że z obywateli można zrobić powolne bydło, że tam nie znają historii, nie mają kultury, nie posiadają wstydu i ambicji, że to naród idiotów.

Jeśliby przyjęto tę jedną wiadomość za fakt, to wtedy otwiera się szerokie pole dla wszystkich innych potwarzy mniejszego kalibru. Wtedy wolno twierdzić, że w Anglii prezesem Izby wyższej będzie wybrany opryszek, w Izbie niższej tępak, ministrem zabójca lub kretyn, sędzią służalec, kontrolerem najmita, profesorem nieuk, gubernatorem banku lizus itd.

Dlatego też z prawdziwym oburzeniem odpieramy perfidną propagandę niemiecką przeciw Anglii".

ZAWIEDZENI NA FASZYSTACH

Katowicka „Polonia" pisze o tych publicystach polskich, którzy do niedawna wynosili wszystko, co włoskie, co faszystowskie, pod niebiosy, a dziś, gdy prasa włoska w sporze polsko - niemieckim opowiedziała się po stronie Hitlera są zawiedzeni i rozczarowani.

„Polonia" pisze:

„Przede wszystkim należałoby przeprowadzić rachunek sumienia i zapytać, czy kocioł, który teraz przygania, sam nie smoli? Nie chodzi tu o Włochy, lecz o inne państwa! Zdaje się jednak, że właśnie organy prasowe, które teraz zarzucają Włochom nagły zwrot polityczny, winny przejrzeć własne kolekcje wydań z przed kilku bodaj miesięcy".

„Polonia" daje krótki przegląd stosunków polsko - włoskich od niepodległości aż do ostatnich dni. Po przewrocie majowym — pisze dziennik katowicki —

„nawiązano z Włochami stosunki prawdziwie sielankowe. Delegacje jeździły do Rzymu i badały w dni kilka przyczyny zjawiska, które wynikło z 2000 lat historii. Wnioski oczywiście nie były poważne. Dziennikarze w czarnych koszulach, z właściwym sobie polotem, sławili współczesną Polskę, a naiwni budowali koncepcje na kruchych podstawach. O ile mi wiadomo, nie tyle kładziono nacisk na więzy kulturalne, ile na wspólność ideologii reżymów, co było oczywistym nonsensem. Do pracy nad zyskiwaniem przyjaźni włoskiej brali się też tacy, którzy o jakiejkolwiek kulturze wogóle pojęcia nie mieli.

Trudno dzisiaj przewidzieć, co zrobią Włochy na wypadek wojny.

Narazie jednak wypada stwierdzić, że od chwili przyłączenia się Mussoliniego do grupy niezadowolonych, polityka włoska była konsekwentna. Naiwni i ślepi tego nie widzieli. Oto główny powód płaczu i zgrzytania zębów".

R. B.

Naprężone stosunki

między Węgrami a Słowacją

Niedojście do skutku rokowań handlowych pomiędzy Słowacją, a Węgrami odbiło się niekorzystnym echem w politycznych kołach niemieckich, które uważają zdecydowaną odmowę Węgier za wysoce nieprzyjazny krok Budapesztu wobec protegowanej przez Niemcy Słowacji. Wiedeńskie „Sued - Ost - Echo" [illegible]dencji z Budapesztu stwierdza, że przyczyną tego są bardzo daleko posunięte nieporozumienia natury politycznej pomiędzy Węgrami i Słowacją, które tworzą sprawy mniejszości narodowych w obu krajach, szczególnie zaś antywęgierska radiowa i prasowa propaganda słowacka, mająca poza tym pretensje nawet do północnych części Węgier. Organ ten przedstawia sprawę tę jako beznadziejną, tym bardziej, że — zdaniem jego — uregulowanie spraw węgiersko - słowackich jest o wiele trudniejsze, aniżeli uregulowanie spraw słowacko - niemieckich.

(PAT).

Szczegóły tragicznej katastrofy

wśród śnieżnych szczytów Himalajów

Następujące szczegóły otrzymano z Lucknow o tragicznej śmierci polskich himalaistów:

Katastrofa nastąpiła w czasie, gdy ekspedycja polska **zamierzała dokonać wejścia na jeden z trzech szczytów, noszących wspólną nazwę Tirsuli wysokości z górą 7.000**

Po pomyślnym zdobyciu wschodniego szczytu grupy Nanda Devi, ekspedycja zatrzymała się na krótki odpoczynek w Betulgar i 8 lipca wyruszyła w kierunku lodowca Milam. Nad lodowcem rozbito obóz w odległości 2 — 3 km. od szczytów Tirsuli. Ekspedycja zamierzała po zdobyciu grupy Tirsuli powrócić do Almory, badając w drodze powrotnej lodowiec Mangaraon.

Okazuje się, że pozostali przy życiu członkowie ekspedycji zawdzięczają swoje ocalenie temu, że postanowiono rozbić się na dwie grupy. **Karpiński i Bernadzikiewicz wyruszyli naprzód, zamierzając zdobyć szczyt Prishni w tej grupie oraz uzupełnić badania, przeprowadzone nad szczytem Kachha — Ibuba przez brytyjską ekspedycję na Mount Everest pod kierunkiem Ruttleage**, natomiast dr. Bujak i inż. Klarner pozostali w obozie nad lodowcem Milam.

Karpiński i Bernadzikiewicz **zasypani zostali w nocy, wraz z nimi znajdował się tragarz, który ocalał i przyniósł wiadomość o katastrofie do obozu. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości Bujak i Klarner zorganizowali akcję ratowniczą, ale wszelkie poszukiwania okazały się, jak dotychczas, bezskuteczne.**

OSTATNI LIST W WYPRAWY.

Prócz telegramu z dnia 28 lipca i sprawozdania z działalności wyprawy przesłanego do PAT, otrzymano z obozu nad lodowcem Milam list z dnia 12 lipca na ręce prezesa komitetu organizacyjnego wyprawy w Himalaje klubu wysokogórskiego P. T. T. dyr. Aleksandra Znamięckiego

W liście tym uczestnicy wyprawy z żalem stwierdzają, iż wobec ustalonego na dzień 23 sierpnia b. r. wyjazdu wyprawy z Bombaju do Polski, pozostaje już tylko trzy tygodnie na akcję górską. Przy dobrym stanie zdrowia wszystkich uczestników wyprawy i korzystnych warunkach atmosferycznych dalszem zamierzeniem wyprawy jest pierwsze wejście na szczyt Tirsuli nad lodowcem Milam, z których najwyższy sięga 7.150 m.

W dopisku z dnia 14 lipca ś. p. inż. Adam Karpiński, po powrocie z dwudniowego wywiadu w górę lodowca Milam, określa lodowiec ten **jako bardzo skomplikowany. W pięć dni później nad tymże lodowcem nastąpiła katastrofa.**

Poza tym komitet organizacyjny wyprawy w Himalaje klubu wysokogórskiego P. T. T. w związku z przypuszczeniem podanym w jednym z pism prowincjonalnych, a przedrukowanym w kilku innych dziennikach, iż koszt wyprawy w Himalaje „liczyć trzeba na setki tysięcy, jeżeli nie na miliony", podaje do publicznej wiadomości, iż **całkowity koszt wyprawy wynosi okrągło zł. 32.000 (słownie trzydzieści dwa tysiące złotych), z których większą część stanowią pięćdziesięciogroszowe składki członków P. T. T. na fundusz himalajski za ostatnie dwa lata oraz fundusze własne uczestników wyprawy.** (PAT).

Katastrofa powodzi

na Śląsku Niemieckim

Katastrofalna powódź na Śląsku Pruskim przybiera nienotowane w dziejach Śląska rozmiary.

Koło Raciborza poziom Odry wynosi 7,5 m. Wezbrane wody zbliżają się do Opola. Straty są nieobliczalne. Zniszczone są całkowicie nie tylko zbiory. W wielu wypadkach ucierpiały przez wylew również domy mieszkalne i stodoły. Uszkodzone są tory kolejowe, a miasta są zagrożone. W akcji ratowniczej biorą udział oddziały wojskowe. Dotychczas w falach wezbranej Odry zginęły 3 osoby. (PAT.).

Szwedzcy hitlerowcy

pod sądem

Dochodzenie w sprawie przemytu broni z Niemiec do Szwecji zostanie w najbliższym czasie ukończone. Ustalono, że **nabywcą pistoletów był pewien członek szwedzkiej organizacji narodowo-socjalistycznej.** Sporządzono akt oskarżenia przeciwko Rolfowi Pilawsky'emu, który trudnił się przemytem, oraz czterem nabywcom przemycanej broni. Proces wszystkich pięciu rozpocznie się 31 sierpnia.

Centralizacja informacji we Francji

W związku z akcją rządową mobilizacji sił francuskich powołano do życia Komisariat Generalny do spraw informacji, co zapowiadane było od dłuższego czasu. Generalny Komisariat do spraw informacji odgrywać będzie rolę ministerium propagandy. Na czele tej nowej instytucji stanął literat i dramaturg Jean Giraudoux. Z akcją tą łączy się również utworzenie naczelnej dyrekcji radiostacyj państwowych, podporządkowanej prezydium Rady Ministrów. (PAT.).

Pocieszają się jak mogą

Agencja Domei donosi: japońskie Ministerium Spraw Zagranicznych ogłosiło o parafowaniu nowego układu handlowego między Niemcami a Japonią.

Nowemu układowi poświęca się dużo miejsca i uwagi zarówno w Japonii, jak i w Niemczech. W komentarzach niemieckich i japońskich porozumienie ma być odpowiedzią państw totalnych na wypowiedzenie przez Stany Zjednoczone traktatu handlowego z Japonią. W istocie rzeczy — i z racji wyczerpania gospodarczego zarówno Japonii, jak i Niemiec, oraz wielkich braków surowcowych w obu krajach — nowy układ handlowy nie będzie miał większego praktycznego znaczenia, z punktu widzenia Japonii zaś oczywiście nie potrafi zrównoważyć ewentualnych skutków wojny gospodarczej ze Stanami Zjednoczonymi.

Włosi nadrabiają miną

Między 26 a 28 lipca odbyły się na Morzu Śródziemnym manewry lotnicze, w których brało udział [illegible] samolotów włoskich, należących do baz lotniczych Sardynii, Sycylii, Pulii, Libii i wysp Egejskich.

Komunikat urzędowy podkreśla znaczenie taktyczne tych manewrów, podczas których eskadry lotnicze włoskie przebyły ogółem ponad 300.000 km. nad otwartym morzem bez najmniejszego incydentu.

Rozmowy sowiecko-szwedzkie

Poseł szwedzki w Moskwie Winther pozostaje w stałym kontakcie z komisariatem spraw zagranicznych, prowadząc rozmowy, mające na celu usunięcie zastrzeżeń w sprawie remilitaryzacji wysp Alandzkich. (PAT).

Konsolidacja w Jugosławii

Niemcy znów tracą atut

Pomiędzy premierem Cwetkowiczem a przywódcą Chorwatów ustalone zostanie szczegółowe porozumienie, na mocy którego Słowenia otrzyma autonomię. Ostateczne uregulowanie tych spraw musi być odłożone do czasu powrotu księcia regenta.

Akcja antyangielska Japonii

Agencja Reutera notuje w depeszy z Pekinu wzrost nasilenia propagandowej akcji antybrytyjskiej w Chinach Północnych.

W Pekinie policja przeprowadziła rewizje sklepów, usuwając z nich towary pochodzenia angielskiego. Wielu kupców chińskich pod naciskiem władz japońskich w obawie represyj podpisuje podsuwane im deklaracje o przyłączenie się do akcji bojkotowej. (PAT)

W „zawojowanych" prowincjach

Akcja partyzantów chińskich

Jak donosi agencja Reutera z Szanghaju: **Linia kolejowa, łącząca Szanghaj z Nankinem, została przerwana przez partyzantów chińskich w odległości 1000 mil. od Szanghaju.**

Jak przyznają japońskie władze wojskowe, komunikacja na drodze linii jest zdezorganizowana na **skutek energicznej działalności partyzantów chińskich, którzy spowodowali szereg wykolejeń pociągów.**

Patrolowanie linii kolejowych wiąże poważne siły japońskie. (PAT.).

BOMBARDOWANIE WANKHOON.

Jak donosi agencja Reutera z Macao, japońskie okręty wojenne kilkakrotnie usiłowały bezskutecznie przeprowadzić desant w pobliżu Wanghoon (Chiny południowe). Okręty wojenne w dalszym ciągu bombardują miasto i okolicę. (PAT.).

Samoloty japońskie

bombardują szkoły i szpitale

Samoloty japońskie dokonały szeregu nalotów na Wuczu (prow. Kuangsi). Na skutek bombardowania zginęło 60 osób. 300 odniosło rany. Zburzona została szk[illegible] [illegible]sji amerykańskiej oraz [illegible] Czerwonego Krzyża.

Życie gospodarcze

Zatrudnienia i zarobki robotnicze

[illegible] lat kilku, zwłaszcza od r. [illegible] liczba zatrudnionych robot[illegible] stale wzrasta. Według da[illegible] [illegible] „obowiązkowo [illegible]ieczonych" robotników liczo[illegible] 1935 — 1.624.000, w r. [illegible] 2.130,000; widzimy więc [illegible] wzrost, [illegible] [illegible]000, około 35%.

[illegible] przemyśle, w zakładach za[illegible]niających 20 i więcej robotni[illegible] liczba zatrudnionych wzrosła [illegible] września (miesiąc największe[illegible]go nasilenia zatrudnienia) 1935 r. [illegible]900 do 857,600 w r. 1938; [illegible]rost wyniósł 232,700 osób, t. j. [illegible]%.

Zazwyczaj wzrostowi zatrudnie[illegible] towarzyszy wzrost zarobków. [illegible] porównamy dane, dotyczące [illegible]sokości zarobków za omawiane [illegible], zobaczymy, że zarobki pod[illegible]osły się, ale w znacznie mniej[illegible]szym stopniu. W r. 1935 w mie[illegible]siącu sierpniu przeciętna tygo[illegible]dniówka robotnika zatrudnionego [illegible] wielkim czy średnim przemyśle [illegible]nosiła 26,96 zł., przeciętna pła[illegible] za godzinę pracy mężczyzn się[illegible]gała 70 gr.; w r. 1936 zarobki te [illegible]podniosły się: tygodniówka do [illegible].30 zł., płaca mężczyzny za go[illegible]dzinę do 71 gr.; w r. 1937 tygo[illegible]dniówka doszła do 29,28 zł., płaca [illegible] godzinę do 75 gr., w r. 1938 tygodniówka do 29.90 zł., płaca za godzinę do 78 gr.

W Warszawie w r. 1935 tygo[illegible]dniówka robotnika wynosiła 36,89 [illegible], płaca za godzinę pracy męż[illegible]czyzny 1,02 zł.; w 1936 r. tygo[illegible]dniówka — 38,36 zł., płaca za go[illegible]dzinę 1,04 zł.; w r. 1937 tygo[illegible]dniówka 39,63 zł., płaca za godzi[illegible] — 1,07 zł.; w r. 1938 tygod[illegible]niówka 40.30 zł., płaca za godzinę — 1.11 zł.

Przeciętna tygodniówka w Pol[illegible]sce podniosła się w latach 1935 — [illegible] 26,96 zł. do 29,90 zł., o 2.94 [illegible], t. j. 9.8%; płaca za godzinę pracy mężczyzny wzrosła z 70 do 78 gr., o 8 gr., t. j. o 11%. W Warszawie tygodniówka zwiększyła się [illegible] 36,89 zł. do 40.30 zł., o 3.41 zł., [illegible] j. o 9%; płaca mężczyzny za godzinę wzrosła z 1,02 do 1,11 zł., [illegible] 5 gr. prawie o 9%. Zatrudnienie wzrosło o 35 i 37%, zarobki tylko [illegible] 9%. Podwyższenie tygodniów[illegible]ki wykazuje wprawdzie procento[illegible]wy wzrost około 11%. Ale więk[illegible] wzrost procentowy tygodniów[illegible]ki powstał z powodu zwiększenia [illegible] liczby godziny pracy w tygod[illegible] robotnicy nieco dłużej praco[illegible]wali, nieco więcej za zwiększoną tygodniówkę otrzymali.

Robotnik polski nie poddaje się [illegible]gdy bez walki wyzyskowi. W la[illegible] kryzysu z wielką zaciętością [illegible] bronił; w r. 1933 było 631 straj[illegible]ków; objęły one 343,000 robotni[illegible]ków i 7,282 zakłady; w r. 1934 wy[illegible]buchło 934 strajków w 9,416 za[illegible]kładach z 369,000 robotników. W [illegible] walka o warunki pracy [illegible]ogła się; liczba strajków pod[illegible] [illegible] do 1,165, liczba zakła[illegible]dów objętych strajkiem do 11,631, liczba strajkujących do 450.000.

W r. 1936 nastąpiło jeszcze moc[illegible]niejsze podniesienie się napięcia walki proletaria[illegible] o lepszy byt; liczba strajków podskoczyła do 2006, liczba zakładów objętych strajkiem do 22,016, liczba strajku[illegible]jących do 675.000. W roku 1937 utrzymał się ten wysoki poziom walki; liczba strajków wyniosła 2,074, zakładów objętych strajkiem 22,058, strajkujących 543,000. W r. 1938 napięcie spadło; strajków było 1,457 w 9461 zakładach z 268,811 strajkującymi.

Zwrócić należy uwagę, że w r. 1936 liczba zatrudnionych „obowiązkowo ubezpieczonych" wynosiła 1.761.800 osób, a liczba strajkujących 675.000, czyli że prawie 38% zatrudnionych strajkowało.

Rezultatem tych walk było przedewszystkim zatrzymanie ataków przedsiębiorców na wysokość zarobków, przekonanie wyzyskiwaczy, że minął wśród robotników okres przygnębienia wywołanego katastrofalnym bezrobociem.

Strajki w latach 1935 i 1936 mimo że na ogół udawały się (w r. 1936 — 86% było wygranych) przyniosły podwyżkę tygodniową bardzo skromną, zaledwie z 26.96 zł. na 27.30 zł., a więc tylko 34 gr. na tydzień. Dopiero strajki w roku 1937 dały lepsze rezultaty — tygodniówka podniosła się do 29.28 zł.; zarobek za godzinę do 75 gr.

W okresie od maja do końca 1937 260.000 robotników uzyskało podwyżkę płac wynoszącą w stosunku rocznym 31.272.000 zł. t. j. około 120 zł. rocznie.

W r. 1938 ruch strajkowy objął już tylko 9.461 zakładów i 268.811 strajkujących, 81% strajków zostało częściowo lub całkowicie wygranych. Rezultaty ruchu były też słabsze. Uzyskano niewielką podwyżkę tygodniówki oraz 3 gr. więcej za godzinę w Polsce, a w Warszawie 4 gr. W sumie 80.747 robotników zdobyło wyższe zarobki w skali rocznej o 9.511.000 zł.

Przytoczone dane świadczą, że wysiłki robotników w okresie poprawy koniunktury zatrzymały atak przedsiębiorców na zarobki robotnicze oraz dały niewielką w stosunku do wzrostu produkcji zwyżkę zarobków zaledwie 10%.

W r. 1938 obliczyłem, ile rodzina robotnicza w Warszawie złożona z 4-ch osób (3.15 jednostek konsumcyjnych) musiałaby wydać, by zaspokoić swe niezbędnie potrzebne wydatki, by ich wyżywić, odziać, mieć dach nad głową, wychować dzieci, zapłacić podatki i potrącenia ubezpieczeniowe oraz skromne rozrywki.

Według mych obliczeń (patrz „Rob. Przegl. Gospod." zeszyt 2-3 r. 1938) potrzeba na zaspokojenie niezbędnych wydatków 3.576.98 zł. rocznie, 68.86 zł. tygodniowo.

W r. 1938 mężczyzna w Warszawie zarabiał na godzinę 1.11 zł.; za 46 godz. tygodniówkę otrzymał 50.06 zł.; ponieważ „stale zatrudnieni" pracowali w r. 1938 około 47.6 tygodni w roku, przeciętny zarobek robotnika mężczyzny w Warszawie wyniósł 2.430.46 zł. rocznie. Według obliczeń Gł. Urzędu Stat. zarobek mężczyzny (głowy rodziny) stanowi 84% całkowitego dochodu rodziny; gdy dodamy brakujące 16%, otrzymamy, że pełny przeciętny roczny zarobek rodziny robotniczej w r. 1938 wyniesie 2.900 zł. Ponieważ minimalnie potrzeba na utrzymanie 3.577 zł., brak jeszcze 657 zł.

Brak ten stwierdza, że mimo wzrostu zatrudnienia, mimo zawziętych walk o podwyżki, zarobki robotnicze są daleko niewystarczające na zaspokojenie niezbędnych wydatków rodziny robotniczej. Wzrost zatrudnienia powiększył zyski przedsiębiorców, ale w małym stopniu przyniósł ulgę proletariatowi.

A. BURKOT

Sytuacja gospodarcza Wielkiej Brytanii

Sytuacja gospodarcza w Anglii rozwija się w ostatnich miesiącach coraz pomyślniej. Niewątpliwie wpływają na to duże zbrojenia, które spowodowały ożywienie w przemyśle dóbr wytwórczych, a ostatnio także dóbr konsumcyjnych, zwiększenie przewozów kolejowych i transportów morskich.

Cyfry za drugi kwartał b. r. nie zostały jeszcze ogłoszone. Ale już w I kwartale zaznaczył się silny wzrost produkcji przemysłowej. Wskaźnik produkcji ogłoszony przez Broad of Trade, wynosił na koniec I kwartału 149,1, *dla wytwórczości żelaza i stali*, gdy w ostatnim kwartale 1938 roku tylko 119,8. Wzrost produkcji w tym dziale jest więc bardzo poważny. Wskaźnik produkcji *przemysłu maszynowego i stoczni* wzrósł ze 129.5 do 137.1 *przemysłu tekstylnego* za 114 do 120,7, *przemysłu garbarskiego i obuwniczego* ze 107,4 do 119,2. Cyfry za II kwartał wykażą jeszcze znacznie większy wzrost wytwórczości. Widać to już choćby z *produkcji żelaza i stali*. Pierwsza osiągnęła 715.000 ton w czerwcu b. r., wobec 541.000 ton w odpowiednim miesiącu poprzedniego roku, druga zaś wynosiła 1.2 miliony ton, czyli osiągnęła prawie najwyższą dotychczas notowaną angielską produkcję stali.

Nieco gorzej przedstawia się sytuacja *w przemyśle spożywczym*. Wskaźnik przemysłu spożywczego spadł ze 123,4 w ostatnim kwartale 1938 roku do 118,5 w pierwszym kwartale b. r. W drugim kwartale jednak już i na tym odcinku zaznaczyła się duża poprawa. Także obroty *handlu detalicznego* osiągnęły w maju b. r. w stosunku do maja ubiegłego roku wzrost o 9%, przy tym jednak trzeba zaznaczyć, że poszukiwane są raczej towary tanie, gorszych gatunków.

Ruch budowlany natomiast w r. b. znacznie osłabł. Budownictwo mieszkaniowe rozwija się bardzo powoli, a również budownictwo fabryczne nie jest zbyt wielkie.

O ożywieniu koniunktury świadczy zwiększenie się dochodów eksploatacyjnych kolei. Podczas gdy w pierwszym kwartale b. r. wpływy czterech największych towarzystw kolejowych były w stosunku do odpowiedniego okresu 1938 jeszcze o 1.661.000 funtów szterl. niższe, to w drugim kwartale b. r. wzrosły one w stosunku do odpowiedniego okresu 1938 roku o 483.000 funtów.

Stan zatrudnienia w połowie czerwca b. r. wynosił 11.969.000 osób, co oznacza *o pół miliona więcej zatrudnionych, niż w roku poprzednim*. Bezrobocie stale się zmniejsza, w niektórych gałęziach przemysłu daje się już zauważyć brak wykwalifikowanych robotników.

Ceny towarów w b. r. nie wykazują zbyt wielkich wahań. Ogólny wskaźnik cen hurtowych wynosił w czerwcu b. r. 117,6, wobec 121,5 przeciętnie miesięcznie w r. 1938. Ceny sprowadzanych surowców są na ogół dość stabilizowane. Ceny zbóż przeważnie zniżkują. Ogólny wskaźnik cen detalicznych w czerwcu wynosił 135, a wskaźnik kosztów utrzymania 153. Obydwa te wskaźniki nie różnią się zbytnio od wskaźników z poprzednich miesięcy.

Obroty handlu zagranicznego wykazały dość znaczny wzrost. Import do Anglii w czerwcu wykazuje wartość 82,2 mil. funtów, wobec 76,5 mil. funtów, w roku poprzednim, co oznacza wzrost o 7,3%. Eksport wyniósł 39 miln. wobec 36,9 mil. funtów czyli zwiększył się o 8,1%.

Problem sił wykwalifikowanych i rejestracji fachowców

Problem sił wykwalifikowanych jest już u nas zagadnieniem doniosłym. Mamy jeszcze znaczne bezrobocie, a tymczasem w niektórych dziedzinach produkcji (szczególnie w przemyśle metalowym) zaczyna dochodzić już do tego, że pracodawcy wzajemnie wykradają sobie personel wykwalifikowany, przeciągając go do swych zakładów.

W innych znowu dziedzinach — szczególniej jaskrawo uwypukla się to w kobiecych działach pracy — obserwujemy nadprodukcję sił wykwalifikowanych. Dla przykładu wyliczyć tu można: krawcowe: szwaczki, kapeluszniczki, bieliźniarki, hafciarki i t. d. Tych właśnie działów pracy uczą masowo nie tylko szkoły zawodowe, lecz także prawie wszystkie sierocińce i społeczne organizacje kobiece, które chcąc dać swym wychowankom, czy członkiniom jakiś fach do ręki — idą po najmniejszej linii oporu i wybierają zawód najpopularniejszy, ze szkodą dla tych dziewcząt i ze szkodą dla rynku pracy.

Powyższe anomalie są niewątpliwie wynikiem braku dokładnych danych o liczbie mieszkających w Polsce fachowców poszczególnych kategorii, jak również danych, określających potrzeby przemysłu w tym zakresie.

Duże zapotrzebowanie przemysłu na robotników wykwalifikowanych zmusza zarówno Fundusz Pracy, jak i Pomoc Zimową, do otwierania specjalnych kursów przeszkolenia zawodowego dla bezrobotnych dorosłych i młodzieży.

Jednakże brak wymienionych powyżej danych uniemożliwia, rzecz jasna, racjonalne prowadzenie szkolnictwa zawodowego i poradnictwa, a w rezultacie powoduje to paradoksalne zjawisko, że przy istnieniu tysięcy bezrobotnych, równocześnie nie można znaleźć odpowiedniego pracownika. Często zachodzą wypadki, że zupełnie przeciętnych fachowców trzeba sprowadzać aż z za granicy.

W związku z coraz [illegible] postępującym procesem uprzemysłowienia kraju i coraz poważniej dającym się odczuwać brakiem sił kwalifikowanych w niektórych gałęziach pracy — wydaje się niezbędne przeprowadzenie ankiety, czy też wręcz rejestracji wszystkich zamieszkałych w Polsce fachowców przemysłowych i rzemieślniczych. Tylko bowiem po zrobieniu omawianego inwentarza można będzie myśleć o racjonalnym uzupełnieniu kwalifikowanych kadr pracowniczych.

Sporządzenie takiej statystyki i imiennych spisów fachowców, przez instytucje, mające już praktykę w tej dziedzinie, jak np. Fundusz Pracy, mogłoby mieć ponadto zupełnie zasadnicze znaczenie dla potrzeb wojenno - gospodarczych państwa.

Koniunktura zbrojeń a handel międzynarodowy

Po okresie ekspansji w r. 1936 i 1937 — handel światowy w pierwszej połowie ub. r. uległ redukcji, co jednak przede wszystkim spowodowane zostało redukcją cen. Spadek wartości handlu w złocie wyniósł 12%, w funtach szterlingach 13%, a tymczasem statystyka Ligi Narodów wykazuje redukcję wagową zaledwie o 8%.

W połowie roku przejawiły się oznaki poprawy, ale pierwszy kwartał 1939 r. przyniósł nowe objawy pogorszenia.

Ogłoszona przez biuro studiów Ligi Narodów analiza handlu światowego w r. 1938 pozwala zorientować się w przyczynach tej ewolucji.

A przede wszystkim może zorientować co do wpływu ogólnej sytuacji politycznej i zwłaszcza zbrojeń na rozwój handlu światowego.

ZBROJENIA I HANDEL BRONIĄ

Zdawałoby się, że wielkie zbrojenia muszą się bezpośrednio odbić na charakterze i na rozmiarach obrotów handlowych.

Zbrojenia wywołały bez wątpienia ożywienie pewnych działów wymiany międzynarodowej, ale nie jest to znów takie proste.

Przede wszystkim handel bronią i amunicją nie wzrósł tak znacznie, jakby się mogło na pierwszy rzut oka wydawać. Co prawda od r. 1932 do r. 1937 eksport ogólny broni i amunicji wzrósł z 35 na 61 milionów dolarów złotych, ale w r. 1937 stanowiły te obroty zaledwie 0.5% handlu światowego.

Oczywiście, to nie jest wszystko. Nie cały handel bronią i amunicją jest deklarowany. Są też działu tego obrotu, które nie figurują bezpośrednio jako materiał wojenny.

Pozostaje jednak faktem, że nie tu wyraża się wpływ zbrojeń, [illegible] raczej szukać go trzeba *w zwiększonym obrocie pewnych surowców*, niezbędnych dla przemysłu zbrojeniowego oraz środków spożywczych, których celem jest gromadzenie rezerw.

Ten fakt zwiększonego importu surowców zbrojeniowych oraz środków żywności dla gromadzenia rezerw nie pozostał bez wpływu na poziom cen. Na ogół w r. 1938 istniała tendencja zniżkowa, ale wzrosły ceny żelaza, stali, cementu, węgla, produktów hodowlanych.

W Anglii w związku z przepisami o zapasach wojennych wzrósł przywóz szeregu produktów spożywczych. Wzrosły też zakupy aluminium, niklu, które w r. 1937 i 1938 były dwa razy większe niż w poprzednim dwuleciu.

W Niemczech przywóz produktów zbożowych w r. 1937 i 1938 wzrósł dwukrotnie. Przywóz wynosił 779 tys. w r. 1938 wobec 281 tys. w r. 1933. Przywóz paliwa płynnego (benzyna, gazolina itd.) — 2 mil. 824 tys. ton (1.472.000 w r. 1933).

W Japonii pozycja przywozu minerałów, metali i paliwa płynnego jest w r. 1937 i w 1938 prawie dwa razy wyższa aniżeli w r. 1936.

OBJAWY RECESJI

W tymże kierunku podąża ewolucja i w innych krajach. Ale tu występuje interesujące zjawisko: ten wzrost obrotu surowców, niezbędnych z punktu widzenia przygotowań wojennych, nie spowodował wybitnego wzrostu obrotów ogólnych. Jednocześnie bowiem wystąpiły objawy recesji gospodarczej (zwłaszcza w St. Zjedn., gdzie wartość przywozu była o 35% niższa od stanu w r. 1937).

Jakiż był wobec tego wpływ zbrojeń? Czy były one przyczyną *złagodzenia objawów kryzysowych?* Położenie krajów surowcowych bezwzględnie doznało poprawy na skutek zamówień, związanych z zapasami i produkcją wojenną, a tym samym została podtrzymana ich siła nabywcza.

Tak więc wynikałoby z tego, że *zbrojenia miały wpływ dodatni na kształtowanie się obrotów światowych*. Do pewnego stopnia — tak! Ale z drugiej strony — był też *wpływ zbrojeń w sensie wręcz odwrotnym*.

Wzrost importu surowców i w ogóle artykułów, związanych ze zbrojeniami *spowodował redukcję innych zakupów*. Wzmożone zapotrzebowanie wewnętrzne na pewne produkty, poprzednio obficie wywożone, spowodowało spadek eksportu tych produktów. Albo też ta sama przyczyna wywołała wzrost cen, co skłoniło kraje odbiorcze do redukcji zakupów, z tymże samym rezultatem.

I w ogóle — wielkie zbrojenia niezbyt korzystnie wpływają na rozwój eksportu, gdyż ich następstwem jest wzrost cen surowców i kosztów produkcji. A z drugiej strony znów eksport jest w wielu wypadkach jedynym sposobem regulowania kosztów importu. A więc i na tej drodze zbrojenia wpływają na ograniczenie obrotów.

Ten wpływ ujemny zbrojeń na obroty handlowe uwydatnia się w pełni na przykładzie Japonii. Kraj ten stracił znaczną część rynków na rzecz konkurentów poza „blokiem jena". Przyczyną tego faktu był brak surowców, wzrost kosztów produkcji, niemożliwość utrzymania nadal polityki taniego eksportu. A przecież właśnie ów „dumping" japoński był głównym orężem w opanowaniu rynków światowych.

Zresztą również w innych krajach dokonała się podobna ewolucja. W silnie zbrojącej się Anglii i w Niemczech ceny wywożonych produktów przemysłowych — podrożały o 3 — 4%, gdy w Stanach Zjednoczonych — tylko o 1—2%. I w związku z tym redukcja wywozu w Stanach Zjednoczonych wyniosła 4 — 5%, choć przywóz spadł aż o 35%. Tymczasem eksport Anglii spadł o 12 — 13%, zaś Niemiec — 13—14%.

***

Tak więc wpływ zbrojeń na handel międzynarodowy jest z jednej strony dodatni, a z drugiej ujemny. Ten wpływ ujemny łączy się z przeciążeniem gospodarki społecznej pracą zbrojeniową.

Cenne wydawnictwo

[illegible] Związku Polskich Hut [illegible] Naczelnej Organizacji [illegible] Żelaznego (Warszawa [illegible]) ukazało się bardzo cenne wydawnictwo p. t.: „*Hutnictwo żela[illegible] Słownik Techniczny*, — [illegible] wyrazów i [illegible] w językach obcych. Obejmuje [illegible] 5.744 miana polskich [illegible]jących działach: 1. Tworzywo i paliwo. 2. Wielkie piece. 3. Świeżarki i piece pudlingowe. 4. Stalownie. 5. Walcownie, młotownie i tłocznie. [illegible] Maszyny [illegible]. [illegible] Metaloznawstwo [illegible] 10. Materiały o[illegible] [illegible] Odbiór wytworów. [illegible] Laboratoria. 13. Gospodarka ru[illegible]

Zawiera skorowidze: polski, niemiecki, rosyjski, francuski i angiel[illegible] [illegible] jest wynikiem prac [illegible]wnictwem technicznym, w [illegible] żelaznym, prowadzonych [illegible] przy zbiorowym wy[illegible]w, zatrudnionych w [illegible] oraz profesorów, wyż[illegible] uczelni [illegible] prac przy ustalaniu [illegible]ictwa hutniczego by[illegible] Komisji Polskiego [illegible]ctwa Technicznego Akademii Nauk Technicznych. Zgromadzony [illegible] powyższej instrukcji mate[illegible] przerobiony przez specjal[illegible] tego [illegible] powołany Komitet [illegible]cyjny który uzupełnił zebra[illegible] materiał wprowadzając 1.800 zmian polskich z definicjami oraz równoznacznikami w językach obcych.

Przy uchwalaniu mia polskich starano się je dobrać tak, aby nie sprzeciwiały się nakazom słowotwórczym. Przy tworzeniu natomiast utrzymano umiar, czego dowodem jest to, że nie zmieniono nazw obcych nowych wyrazów, która uzyskały u nas pełne prawa obywatelstwa, np.: koks, laboratorium i t. p.

Przy uchwalaniu mian polskich stoprzyjął Komitet Redakcyjny zasadę nie zrywania ze starą terminologią hutniczą polską i przede wszystkim opierał się na słowniku H. Łabęckiego, po wtóre zaś na terminologii spotykanej w literaturze hutniczej.

Z drugiej strony nie można było lekceważyć tej terminologii, jaka się utarła w hutach polskich, a która nie wniosła obcych pierwiastków językowych.

Względy powyższe musiały być jednak podporządkowane zasadzie najważniejszej: czystości języka.— W tym wypadku Komitet Redakcyjny działał bezwzględnie: jednym z pierwszych celów było oczyszczenie terminologii hutniczej ze wszystkich naleciałości obcych.

Słownik zawiera po 5.774 mian w języku polskim, niemieckim, rosyjskim, francuskim i angielskim.

Oprócz tego zawiera 5.328 definicyj podanych wyrazów oraz skorowidze we wszystkich językach, uwzględnionych w Słowniku.

Stan polskiej floty handlowej na dzień 1 lipca

W pierwszym półroczu r. b. zarejestrowany tonaż handlowy (jednostki o pojemności 20 trb i wyżej) zwiększył się o 33 wpisane jednostki o łącznej pojemności 23.039 trb, w tym 23 jednostki motorowe o łącznej pojemności 15.817 trb. oraz 10 jednostek parowych o łącznej pojemności 7.222 trb. W tym czasie skreślono z rejestru okrętowego 5 statków o łącznej pojemności 9.197 trb, w tym jeden statek żaglowo - motorowy — 1.471 trb, 3 statki parowe o łącznej pojemności 7.556 trb (w tym S/S Polonia sprzedana za granicę), oraz jedna krypa morska o pojemności 170 trb — tak, że 28 jednostek o łącznej pojemności 13.842 trb, zwiększając ogółem tonaż handlowy, wpisany do rejestrów okrętowych w Gdyni i Gdańsku, do 153 jednostek o łącznej pojemności 122.753 trb. i 67.886 trb.

Liczba statków pozostających w budowie (na dzień 31 marca r. b. było w budowie 11 statków o łącznej pojemności około 31.975 DW) wzrosła na dzień 1 lipca r. b. o dalsze dwa statki towarowe, zamówione przez spółkę akcyjną „Żegluga Polska" na stoczni belgijskiej. Zamówione statki o pojemności 4.000 DW każdy będą obsługiwać linię regularną Gdynia — porty Lewantu. Nadto w Stoczni Rybackiej w Gdyni pozostaje w budowie 13 kutrów rybackich, w tym 2 o pojemności ok. 40 trb każdy.

Jak Anglia szkoli swoich pilotów?



Szkoła lotnictwa w Cranwell (Anglia) przyjmuje po egzaminie kon kursowym chłopców w wieku lat 17 do 19 i pół. Absolwenci tej szkoły, którzy lotnictwo wybrali sobie jako stały zawód, mają pierwszeństwo przy poborze do służby wojskowej i mają widoki na osiągnięcie wyższych rang. Rozwój lotnictwa w Anglii sprawił jednak, że „college" w Cranwell nie może pokryć całkowicie zapotrzebowania lotnictwa wojskowego. Dlatego też obecnie zorganizowano kursa szybszego przeszkolenia. Po surowych egzaminach i próbach, zarówno fizycznych jak i umysłowych, wybrano 2000 kandydatów, którzy szkolą się obecnie w różnych wojskowych ośrodkach lotniczych. Szkolenie trwa 9 miesięcy i dzieli się na trzy dziesięciotygodniowe okresy, po których następuje jednomiesięczna praktyka w jednej ze strzelnic lotniczych na dalszych krańcach wysp brytyjskich. Przede wszystkim przyszli piloci muszą poznać zasady latania. Ta nauka odbywa się w cywilnej szkole lotnictwa. W tym pierwszym stadium uczniowie nie mają jeszcze munduru. Samoloty, którymi się posługują są typu „Gypsy Moth". Gdy opanowali te uproszczone maszyny i odbyli próbę „solo" ku zadowoleniu oficerów lotnictwa, wówczas dopiero wysyła się ich, już w mundurze, do jednego z regularnych ośrodków przeszkolenia. Pilotowanie Gypsy Moth, a pilotowanie samolotu wojennego, to są dwie rzeczy zupełnie różne. Obecnie lotnictwo wojskowe angielskie szkoli swych pilotów na samolotach dwojakiego typu: Samolot Oxford szkolący do lotów w bombowcach i *Harward* fabrykowany dla Anglii w Stanach Zjednoczonych. Inna godna uwagi maszyna to „Milles Master" najszybszy szkolny samolot świata, na którym „piloci bojowi" otrzymują ostatnie uzupełniające szkolenie. Równocześnie z nauką latania, piloci zapoznają się z regulaminem lotnictwa i uczą się obchodzić z bronią. Przy szkoleniu oficerowie kierujący treningiem zwracają baczną uwagę na osobiste zalety kandydata, bo „pilot bojowy" to inny zupełnie typ od np. pilota w szwadronie bombowców. Bojowy pilot musi być wytrawnym strategikiem i umieć działać na własną rękę. Piloci muszą być po części meteorologami, by móc przewidzieć warunki atmosferyczne. Gdy kandydaci na bojowych pilotów przeszli już swój kurs latania i otrzymali odpowiednie odznaki, wówczas uczą się jak należy walczyć. Tajemnice artylerii rzucanie bomb, fotografowanie z powietrza, wywiad powietrzny, oto niektóre z koniecznych przedmiotów. Student jeszcze zawsze 50% swego czasu poświęca lataniu, ale lataniu mającemu różne taktyczne plany na oku.

Końcowy miesiąc poświęcony jest praktyce w rzucaniu bomb i strzelaniu, która odbywa się na jednej ze strzelnic lotnictwa.

O wojnie gazowej

Od czasu do czasu spotykamy w prasie opisy wojny gazowej Dowiadujemy się, że oto wynaleziono nowe gazy, ktorym nie ostoi się jakoby zadna maska. Czytamy, że jedna tona gazu wystarczy, aby pozbawić zycia 45 milionow ludzi, ze kilka samolotow jest w stanie pokryć szeroką przestrzen t. zw. „śmiertelną rosą" (dew of death). Posłuchajmy jednak, co na ten temat mówią ludzie nauki, a zwłaszcza specjaliści chemicy, np. James Kendall, profesor uniwersytetu w Edinbourgh, który brał czynny udział w służbie gazowej podczas Wielkiej Wojny.

Twierdzi on, że niebezpieczeństwo wojny gazowej nie jest tak wielkie, jak to się niektórym wydaje. Przede wszystkim dlatego, że już produkowanie gazów bardzo silnych jest niebezpieczne i pociąga za sobą liczne ofiary. Tak np. w fabryce gazu musztardowego w Maryland zginęło sporo robotników, niemniej, [illegible] na froncie. I technika produkcji nie doszła jeszcze do tej doskonałości, aby zabezpieczyć robotników.

Wyobraźmy sobie teraz, pisze prof. Kendall, jaki przebieg będzie miał obecny atak gazowy. Każdy mieszkaniec powinien posiadać maskę gazową i nosić ją stale ze sobą. W razie ataku, który odrazu obwieszczą syreny, ludność znika w schronach i mieszkaniach, zamykając szczelnie okna i drzwi i nakładając maski. Celność pocisków musi być w obecnych warunkach znikoma, gdyż samoloty nie mogą się zniżać do wysokości 100 metrów, muszą się unosić na dużej wysokości w obawie przed artylerią przeciwlotniczą. Pewna ilość pocisków padnie jednak na miasto. Niezwłocznie wyruszają kolumny ratownicze i czyszczą te miejsca, gdzie padły pociski w godzinę wszystko jest wymyte, wyczyszczone, zasypane wapnem. Po dokładnym sprawdzeniu następuje sygnał, pozwalający na zdjęcie masek i wyjście na ulicę.

Jakto, to wszystko, tylko tyle? Tak jest teraz. Podczas wojny Niemcy stosowali gazy niespodzianie, gdy nikt jeszcze nie był przygotowany do obrony. I trwało to prawie przez sześć miesięcy. Niebezpieczeństwo ataku gazowego polega na zaskoczeniu. Dowodem wypadek, jaki miał miejsce w Hamburgu w 1928 r. W fabryce gazów nastąpił wybuch, [illegible] czemu 11 ton fosgenu ulotniło się. Pomimo, że ludność w okolicy fabryki była zupełnie nieprzygotowana do czegoś podobnego, [illegible] ofiar była względnie niewielka: około 12 zabitych i 160 osób lekko zagazowanych.

Wszystkie wysiłki obrony przeciwgazowej polegają na tym, aby odpowiednio przygotować ludność do zabezpieczenia się przed [illegible]kiem. Subordynacja, porządek, spokój i odpowiednie zabezpieczenie mogą prawie zupełnie zneutralizować atak.

Pocztówki dla uczczenia pamięci Słowackiego



Wydawcy amerykańscy nie wydają atlasów i map

„N. Y. Times" stwierdza, że amerykańscy wydawcy atlasów i map znajdują się w nielada kłopocie i wstrzymują się z wydaniami nowych map, zwłaszcza Europy i Azji. Zdaniem ich, szybkość, z jaką w ostatnich dwóch latach zmieniały się granice państw, czyni publikacje takie nadzwyczaj ryzykownym przedsięwzięciem. Wojna na Dalekim Wschodzie, wojna abisyńska, Anschluss Austrii, zabór Czechosłowacji, przyłączenie Karpatorusi do Węgier, Sandżaku do Turcji — wszystko to są rzeczy niepokojące dla wydawnictw kartograficznych. Wydawcy amerykańscy atlasów znajdują się w kłopotliwym położeniu, bo klientela ich żąda map dokładnych.

Mowa włoska bez wyrazów angielskich i francuskich

Niejaki prof. Monelli wydał we Italii specjalny podręcznik obowiązujący w sferach faszystowskich, a objaśniający, w jaki sposób należy zastępować zagraniczne słowa wyrazami czysto italskimi. Przy każdym wyrazie zagranicznym figuruje dość specjalne objaśnienie. Naprzykład przy słowie „bluff" prof. Monelli stwierdza, że używać go można jedynie przy pokerze, ale i to także właściwie nie, bo bluffują tylko partacze, a takich we Włoszech nie ma. Słowa „sex-appeal" jest niepotrzebne, bo wymyślone zostało w Ameryce, gdzie kobiety muszą używać różnych forteli, aby zainteresować sobą młodzież męską, zbyt przejętą sportami. Powiedzenie o Włoszce, że posiada sex-appeal jest wyważeniem drzwi otwartych. „Spleen" — jakże można używać podobnego wyrazu w pracowitej Italii faszystowskiej. Ogólnie biorąc, profesor Monelli rzuca anatemę na słowa angielskie i francuskie, ale stwierdza, że nie słowo do bon-ton(!) używanie słów niemieckich..

Uczeni w walce ze skutkami posuchy

Praca nad użyźnieniem zniszczonych przez posuchę obszarów prerii południowej Kanady, wymaga wspólnego wysiłku uczonych rolników, farmerów i inżynierów. Akcja, prowadzona na 48 doświadczalnych stacjach okręgowych, mająca jako przewodni cel ratowanie usuwających się gruntów obejmuje siew traw, wiążących ziemię i dostarczających paszy, sadzenie drzew i inne czynności ogrodnicze, pomiary gruntów, badanie, plany utrzymania wilgoci w gruncie, oraz plany zasiewów po wykonaniu większych czy mniejszych planów nawadniających.

Około 28.000 farmerów z nawiedzonych posuchą obszarów zrzeszyło się celem odzyskania straconych gruntów w „Stowarzyszeniu Ulepszeń Rolniczych". Ważnym punktem programu jest zakładanie gromadzkich łąk do wypasu tam, gdzie okazało się, że grunta nie są odpowiednie pod uprawę jakichkolwiek zbóż. Takich łąk gromadzkich, ciągnących się razem na przestrzeni 900.000 akrów (około 364.000 hektarów) jest już 41.

Z planów nawadniających w roku 1935 wykonano około 292 większych robót a 174 jest w przygotowaniu. Poza tym wykończono w związku z nawadnianiem więcej niż 800 różnych drobniejszych prac, takich jak kopanie rowów, ustawianie tam dla zasilania zbiorników i t. d.

Najstarszy parowiec na świecie

Najstarszym parowcem na świecie, który znajduje się jeszcze w ruchu, jest statek „Malaren" zbudowany w Norrköping, w Szwecji, w 1848 roku. Statek ten kursuje nadal na jeziorze Malarn. Kilka razy był już ten metuzalem parowców odnawiany i przerabiany, ostatnio zaś wyposażono go w nowe maszyny. Pomimo swoich 91 wiosen „Malaren" sprawuje się zupełnie dobrze i cieszy się zasłużoną popularnością wśród pasażerów.

Krótkie i niesławne dzieje niemieckiego państwa kolonialnego

Niemiecka historia kolonialna jest nader uboga i krótka. Wprawdzie niemieckie encyklopedie podają jako jedną z pierwszych dat historii kolonizacji Rzeszy rok 1681, ale data owa opiera się wyłącznie na tym, że niejaki kapitan Blencke zawarł na Złotym Wybrzeżu układ z... trzema kacykami murzyńskimi. Po tym „epokowym" wydarzeniu głucho i cicho było o koloniach niemieckich do lat 80-tych ubiegłego stulecia. Kanclerz Rzeszy, Bismarck, nie palił się zbytnio do eskapad kolonialnych. Pozyskanie kolonii było w wyłącznej niemal mierze zasługą kilku Niemców, którzy sprytem, różnymi machinacjami i obietnicami, a wreszcie z bronią w ręku wydzierali ziemię murzynom. „Ojcem" kolonii niemieckich był badacz Afryki, Karol Peters, który w roku 1884 założył w Niemczech pierwsze towarzystwo dla kolonizacji niemieckiej. Oficjalnym obwieszczeniem niemieckiej polityki kolonialnej był telegram Bismarcka do Luderitza, jednego z badaczy afrykańskich, oddający mu z dniem 24 kwietnia 1884 r. pod ochronę zdobyte tereny w Poł. Zachodniej Afryce.

Ogólny obszar kolonii niemieckich przed wojną światową wynosił 2.952.000 km. kw. zamieszkałych przez 14.824.000 osób. Bezwzględna większość kolonii przypadała na Afrykę (Kamerun, Poł. Zach. Afryka, Tanganjika), reszta na Pacyfik i Azję. Na podstawie art. 119 traktatu wersalskiego Niemcy zrzekły się swoich pretensji kolonialnych, zamykając w ten sposób 35 lat swoich dziejów, jako państwa kolonialnego.

Statystyka demograficzna Francji

Jak wynika z danych statystycznych we Francji w r. 1938 dwa miasta normandzkie: Rouen i Hawr zdobyły rekord: w Rouen najwięcej ludzi umiera, w Hawrze najwięcej ludzi zawiera związki małżeńskie. Jeśli idzie o śmiertelność, oto dane dotyczące większych miast francuskich: Rouen (22 na 1000 mieszkańców), Nancy (20), Hawr (18), Nantes (17), Bordeaux (17), Lille (16). Statystyka urodzeń: Nancy (25 na 1000), Strasburg — 23, Lille — 20, Reims — 19, Hawr — 18, Clermont - Ferrand — 17, Nantes — 17, Rouen — 17.

Pierwszy Arab francuskim kapitanem okrętowym

Parowiec francuski „Etale" utrzymujący komunikację między Algierem a Indochinami, wyruszył w drogę pod dowództwem kapitana Araba, Laoussin Hamdana, który ukończył szkołę nawigacji morskiej w Algierze.

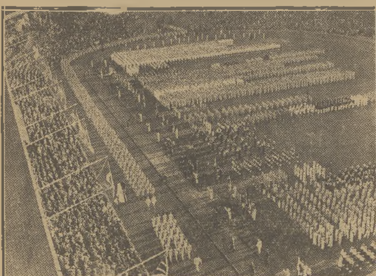
Jest to pierwszy wypadek oddania statku pod dowództwo tubylca z Algieru.

Rzeczna flota handlowa Polski wzrasta

Rzeczna flota handlowa Polski wykazuje od kilku lat stały wzrost. W początkach roku 1938 ogólna liczba statków wynosiła 2.794, w czym parowych było 127, motorowych — 46, a bez napędu mechanicznego (barki, galary, krypy itp.) — 2.621. W porównaniu z rokiem 1928 liczba statków wzrosła o 1.285, nie osiągnęła jednak jeszcze okresu najwyższego nasilenia, przypadającego w roku 1935. Rzeczna flota handlowa Polski liczyła w tym roku 3.069 statków.

Równocześnie ze wzrostem liczby statków zwiększa się zdolność przewozowa w tysiącach ton, która na 1.1 ub. r. wynosiła 157.1 tys. ton

„Lingiada" w Sztokholmie

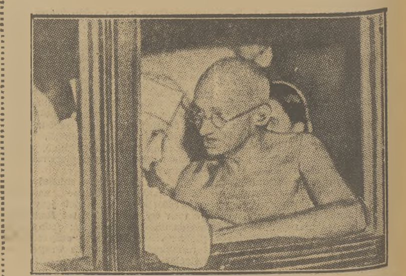


Gimnastycy 37 państw świata na wielkich igrzyskach w Sztokholmie dla uczczenia setnej rocznicy twórcy gimnastyki szwedzkiej, Linga.

Najwięcej zarabiają niemowlęta

Kto najwięcej zarabia w Hollywood? Wydawałoby się, że odpowiedź jest prosta i łatwa: Greta Garbo, Charlie Chaplin lub Marlena Dietrich. Tymczasem tak nie jest! Najwięcej zarabiają... niemowlęta. Taksa wynosi 75 dolarów za kilka minut gry przed objektywem. Miesięczne niemowlę otrzymuje już tylko 50 dolarów za ten sam okres pracy. Gdy ma trzy miesiące otrzymuje już tylko 25 dolarów dziennie, a po sześciu miesiącach gaża dzienna wynosi tylko 8 dolarów 25 centów, czyli równa jest gaży wypłacanej dorosłemu statyście.

Ghandi w samochodzie



Prorok Indii, Mahatma Ghandi, udaje się w samochodzie na otwarcie Kongresu Indyjskiego.

Kronika wileńska

Burze i huragany

...powiatem oszmiańskim prze...a o niezwykłej sile burza, po...ona z piorunami. O sile wia... świadczy fakt połamania 9 gru...bych topoli na trakcie napoleońskim oraz zerwanie kilku strzech w osiedlach wiejskich.

Na drogach potworzyły się sze...kie kałuże, które następnie zamieniły się w wartkie potoki, wyżłabiając sobie dość głębokie koryta.

*

Z Horodyszcza donoszą, iż przez teren gminy horodyskiej pow. baranowickiego przeszła trąba powietrzna, która zniszczyła doszczętnie kilkanaście budynków, jak również uniosła zżęte zboża, a niezżęte zniszczyła w 60 proc. Straty znaczne.

TEATRY

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

Dziś przedstawienie zawieszone.

Jutro grana będzie w dalszym ciągu ostatnio wystawiona operetka klasyczna Suppé „Modelka" w wykonaniu całego zespołu artystycznego. Będą to ostatnie przedstawienia zespołu, który niebawem opuszcza Wilno.

W czwartek grana będzie raz jeden tylko — po cenach propagandowych operetka Straussa „Baron Cygański".

W piątek zaś również po cenach propagandowych „Skowronek" Lehara.

RADIO WILEŃSKIE

PONIEDZIAŁEK, 31 lipca.

6.56 Pieśń: „Witaj Panno". 7.00 Dziennik poranny. 7.15 (Muzyka (płyty). 8.15 Pogadanka dla kupców. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Muzyka lekka. 14.00 „Powracajmy do zdrowia" — audycja w opr. dr. Marii Kołaczkowskiej. 14.15 Utwory W. A. Mozarta na instrumenty dęte pod dyr. L. Blecha. 14.40 Echa niedzieli sportowej. 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Dawid Copperfield" — słuchowisko. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.55 Pogadanka K.K.O. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Koncert chórów (płyty). 16.45 Kronika naukowa: „Fizyka". 17.00 G. Donizetti: Fragmenty z opery „Don Pasquale". 17.30 „Wędrówka do Nowej Wilejki" — felieton Reginy Wiercińskiej. 17.40 Recital skrzypcowy Aleksandra Poleskiego. 18.00 Dawna muzyka fletowa. 18.20 „Polskość ewangelicyzmu na Śląsku Cieszyńskim" — odczyt. 18.30 Recital fortepianowy. 19.00 Audycja Przysposobienia Wojskowego Kobiet. 19.30 Przy wieczerzy. 20.25 Czytanki wiejskie: „Bajki" La Fontaine'a. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Z kraju gór, śniegów i mocnych ludzi" — reportaż dźwiękowy ze Szwajcarii. 21.50 Echa mocy i chwały. 22.00 Pogadanka aktualna: „Projekty urządzeń turystycznych pod Wilnem", wygłosi Jarosław Nieciecki. 22.10 Utwory Edwarda Elgara. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 31 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 „Jak pracuje Biuro Organizacyjno-Handlowe Rzemiosła Polskiego". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko p. t. „Dawid Copperfield" ... powieści Dickensa. 15.15 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgł. Poznańskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. ... Koncert chórów Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego (z Poznania) (zdjęcia dźwiękowe). 16.45 Kronika naukowa: Fizyka. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 18.00 Dawna muzyka fletowa w wyk. Feliksa Tomaszewskiego. 18.20 „Polskość ewangelizmu na Śląsku Cieszyńskim" — odczyt. 18.30 Recital fortepianowy Lilly Baranyi (Węgry). 19.00 Audycja Przysposobienia Wojskowego Kobiet. 19.30 „Przy wieczerzy". 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Sport. 21.00 „Z kraju gór, śniegów i mocnych ludzi" — reportaż dźwiękowy. 21.50 „Echa mocy i chwały". 22.00 Muzyka do tańca (płyty). 23.00 Oostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.03 Wiadomości w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości w języku angielskim.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. Zespołu Wiktora Tychowskiego. 14.00 Parę informacji. Wiadomości sportowe. Program. 14.15 Edwin Fischer — pianista i dyrygent (nowe nagranie na płytach). 15.00 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera (bas). Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 15.30 Muzyka obiadowa (płyty). 16.30 Przyroda — w pieśni (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Chwila L. O. P. P. — oprac. Teofila Bobrownickiego. 17.25 Muzyka dawna (płyty). 21.05 Giuseppe Becce (płyty). 21.15 Charles Lamb: „O popularnych fałszach" — essay. 21.30 Maurice Ravel (płyty). 22.22 Wolfgang Amadeusz Mozart (płyty). 23.00 Muzyka do tańca z dancingu „Cafe-Club".

WTOREK, 1 sierpnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 7.40 Koncert orkiestry wojskowej. 8.15 „Pensjonat organizuje wycieczkę w ..." — gawęda. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 „Przer wakacje" — opowiadanie. ... Muzyka góralska. 15.15 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgł. Katowickiej. 15.25 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Utwory organowe w wyk. Józefa Pawlaka. 16.45 Kronika literacka w oprac. Andrzeja Tretiaka. ... 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 18.00 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera. 18.25 Jan Brahms: Trio ... na fortepian, skrzypce i altówkę op. 40. 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 „Przy wieczerzy" (z Wilna). 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadomości sportowe. 21.00 Gioacchimo Rossini: „Cyrulik sewilski" — opera komiczna. W przerwie: „O Rossinim" i „Cyruliku" — szkic literacki. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości w języku angielskim.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka lekka (płyty). 13.10 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 14.00 Pogawędka gospodarska: Odświeżam kuchnię. 14.05 Parę informacji. Wiadomości sportowe. Program na jutro. 14.15 W. A. Mozart: 14.40 Koncert solistów. Wykonawcy: Mieczysław Szaleski — altówka, Janina Hupertowa — śpiew. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Walce symfoniczne (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Rezerwa. 17.25 Jan Sibelius: Koncert skrzypcowy d-moll op. 47 (nowe nagranie na płytach). 21.05 Claudio Monteverdi: Fragmenty z op. „Orfeusz" (płyty). 21.15 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Śmierć Orfeusza" — słuchowisko Anny Świrszczyńskiej. 22.00 Maurice Ravel (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

Kronika Krakowska

Na 3 dni Z TUR-em nad BAŁTYK do GDYNI

Pociąg popularny wyjedzie z Krakowa w sobotę 12 sierpnia, powróci do Krakowa w środę 16-go sierpnia wczesnym rankiem.

Ogólny koszt wycieczki zł. 23.30.

Cena ta obejmuje: przejazd w obie strony, nocleg w Gdyni, przejazd statkiem do Jastarni, przejazd motorówką po porcie. — zwiedzanie portu.

Zgłoszenia przyjmuje TUR, ul. Sławkowska 12 od godz. 18—20. Przy zgłoszeniu obowiązuje wykupno karty uczestnictwa w cenie 70 groszy. Zgłaszać się należy jaknajszybciej!

Z Kolonii letniej R. T. P. D.

Przyjazd pierwszego turnusu z kolonii R. T. P. D. z Zasepnicy k/ Suchej nastąpi *w poniedziałek 31 b. m., o godz. 1.44 (13.44)* w południe.

Rodzice obowiązani są przybyć na dworzec kolei celem odebrania dzieci.

Wyjazd drugiego turnusu dzieci na kolonię R. T. P. D. do Zasepnicy k/Suchej nastąpi w *środę* dn. 2 sierpnia.

Punkt zborny dzieci punktualnie *o godz. 8* rano w ogrodzie Rest. Turystycznej, naprzeciw dworca kolejowego.

Za nieumyślne fałszerstwo

W roku 1937 zgłosił się do Walerii Sanderowej w Woli Duchackiej agent jednej z firm tekstylnych, proponując jej zakup towarów bławatnych na raty. Ponieważ Sanderowa winna już była pewną kwotę, agent Juda Sterngast nakłonił ją do podpisania umowy fikcyjnym nazwiskiem „Jakób Nowak". Po pewnym czasie, gdy poprzednie rachunki nie były jeszcze całkowicie uregulowane, Sterngast znowu nakłonił Sanderową do sporządzenia umowy ratalnej na zmyślone nazwisko Zofii Nowak. Gdy rachunki nie zostały zapłacone, firma dostarczająca towary wykryła te oszustwa.

W piątek odbyła się rozprawa przed Sądem Okręgowym w Krakowie, który skazał Sanderową za nieumyślne fałszerstwo na 4 tygodnie aresztu, zaś Sterngasta za nakłanianie do przestępstwa na 3 miesiące aresztu. Obojgu oskarżonym sąd zawiesił karę na 2 lata.

Repertuar

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 31 lipca „Szkarłatne róże".

Kina

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. „Niebezpieczna miłość".

ADRIA: „Alarm" i „Ich błąd".

ATLANTIC: „Romanse cygańskie" i „Władczyni".

PROMIEŃ: „Niewolnica Szanghaju", „Dwie Joasie".

STELLA: „Promienie zagłady".

WANDA: „Cnotliwa Zuzanna".

Radio śląskie

PONIEDZIAŁEK, 31 lipca

5.00 Pieśń poranna — płyty. 5.03 „Dzień dobry" — pogodny montaż płytowy. 6.30 Program. 13.45 Wiadomości bieżące. 13.50 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłości Katowickiej. 17.00 Muzyka do tańca (z Warszawy). 20.00 Wiadomości w języku słowackim. 20.05 Wiadomości w języku czeskim. 20.15 Wiadomości w języku niemieckim. 20.25 „Próby rewindykacji Śląska w czasach Polski przedrozbiorowej": „Za Augusta III" — odczyt. 20.35 Wiadomości sportowe. 22.00 „Prosimy do tańca" — najnowsze przeboje taneczne.

WTOREK, 1 sierpnia

5.00 Pieśń poranna — płyta. 5.03 „Dzień dobry!". — montaż płytowy. 6.30 Program. 13.45 Wiadomości bieżące i chwilka społeczna. 13.55 Płyta za płytą. 14.35 „Dwie opowieści o św. Franciszku". 17.00 Koncert życzeń. 17.50 „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego": „Wycieczka do zbójnickiego zamku" — pogadanka. 20.00 Wiadomości w języku słowackim. 20.05 Wiadomości w języku czeskim. 20.15 Wiadomości w języku niemieckim. 20.25 Ogrodnik śląski — pogadanka Władysława Włosika. 20.35 Wiadomości sportowe.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 31 lipca

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program, wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.50 Płyta za płytą. 17.00 Z twórczości Beethovena (płyty). 20.25 Odczyt: „Kraków w poezji wieku XVIII". 20.35 Wiadomości sportowe. 22.00 Mniej znane fragmenty z opery „Cyganeria" Pucciniego. 23.05 Zakończenie audycji.

WTOREK, 1 sierpnia

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program. Wiadomości bieżące. 13.50 Płyta za płytą... 14.20 „Czy wiecie, że..." 14.35 Płyta za płytą... 17.00 Recital fortepianowy Tadeusza Gostomskiego. ... Muzyka francuska (płyty). ... Skrzynka techniczna. 20.35 Wiadomości turystyczne.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

TENIS

HEBDA I TŁOCZYŃSKI W FINALE MISTRZOSTW TENISOWYCH POLSKI.

W sobotę odbyły się w Gdyni ... międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo Polski półfinały we wszystkich konkurencjach. W grze podwójnej pań odbył się nawet finał.

W grze pojedynczej panów w półfinałach walczyli Hebda z Baworowskim i Ignacy Tłoczyński z Tarłowskim.

Hebda wygrał stosunkowo łatwo z Baworowskim 6:2, 6:4, 6:3.

Drugi półfinał pomiędzy Tłoczyńskim i Tarłowskim był najbardziej emocjonującym spotkaniem w turnieju. Zwyciężył ostatecznie Tłoczyński 4:6, 6:2, 3:6, 7:5, 4:0, po czym Tarłowski zrezygnował z dalszej gry.

W półfinałach gry pojedynczej pań Jadwiga Jędrzejowska pokonała łatwo Gajdziankę 6:0, 6:2, a Jugosłowianka Kovac wyeliminowała z trudem Bemównę 6:3, 6:4.

W grze podwójnej pań rozegrano już finał, przy czym tytuł mistrzowski zdobyła para Jadwiga Jędrzejowska — Bemówna, bijąc parę Jugosłowiańską — polską Kovac — Gajdzianka 6:2, 6:2.

PIŁKA NOŻNA

ZMIANY W TABELI ZAWODÓW O WEJŚCIE DO LIGI

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpatrywany był protest Junaka w sprawie meczu o wejście do Ligi z PKS-Łuck. Jeszcze przed meczem Junak wniósł protest, opierając się na fakcie, że wysokość poprzeczek w bramkach była o 18 cm. mniejsza niż wymagają przepisy. Wydział Gier i Dyscypliny protest Junaka uwzględnił i spotkanie unieważnił, wyznaczając nowe spotkanie na dzień 6-go sierpnia.

Równocześnie Wydział Gier i Dyscypliny PZPN rozpatrywał protest lubelskiej Unii, domagającej się walkoweru za mecz ze Strzelcem z Górki. W barwach Strzelca grał bowiem zdyskwalifikowany przez PZPN gracz Bień. Wydział G. i D. uznał w zasadzie słuszne żądania Unii, ale przed weryfikacją meczu zwrócił się o dodatkowe informacje do Stanisławowa.

Unieważnienie meczu PKS Junak i ewent. walkower Unii za mecz ze Strzelcem zmieniłby zupełnie układ sił w tabeli o wejście do Ligi w tej grupie.

KOLARSTWO

EMIGRACYJNI KOLARZE WYGRYWAJĄ SIÓDMY ETAP WYŚCIGU KOLARSKIEGO DOOKOŁA POLSKI

W sobotę odbył się 7-my etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski na trasie Katowice — Piotrków, długości 162 km. Ogółem z Katowic wystartowało 20 zawodników, z których 12 jedzie w klasyfikacji ogólnej. Na trasie wycofało się dalszych 2-ch zawodników: Wasilewski i Bizon, a to wskutek niedyspozycji.

7-my etap wygrali kolarze emigracyjni Witek i Marcelak. Początkowo prowadził Bober.

W klasyfikacji ogólnej po 7-miu etapach prowadzi w dalszym ciągu Napierała, który ma już prawie 17 minut przewagi nad drugim z kolei Rzeźnickim.

Kronika Poznańsko-Pomorska

Wiadomości z Poznania

KRADZIEŻ W SZKOLE

Nieznani sprawcy dostali się do sali gimnastycznej na terenie szkoły powszechnej im. Władysława Jagiełły, przy ul. Hipolita Cegielskiego 1/2, wyważyli drzwi i oberwali z 6 kozłów gimnastycznych i skrzyni skórę, wart. 250 zł.

NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA

Franciszek Śledziński, kupiec, zam. Małe Garbary 5, zgłosił, że służąca jego Zofia Chlebowska, zam. ul. Bałtycka 113, skradła mu z mieszkania zegarek pozłacany i dwie łyżeczeczki posrebrzane, ogólnej wartości 43 zł.

MIŁY BRACISZEK

Weronika Rotnicka, zam. w Poznaniu, ul. Rybaki 16, doniosła, że skradziono jej rower męski wart. 70 zł. Kradzieży dokonał brat. Stefan Rotnicki, zam. w Poznaniu.

NAJECHAŁ NA CHŁOPCA.

Ludwik Zieliński przejeżdżając rowerem ul. Skarbową najechał na chłopca Ratajczaka Bogdana, zam. ul. Skarbowa 22, jeżdżącego na hulajnodze, przy czym Ratajczak doznał złamania nogi i został przez pogotowie lekarskie odstawiony do Szpitala Miejskiego.

AWANTURNICY

Mojszę Trzaskałę, przechodzącego ul. Dominikańską zaczepiło czterech nieznanych osobników, którzy zażądali od niego pieniędzy na wódkę, a gdy im odmówił, pobili go. Jednego z osobników zatrzymano i jest nim Stefan Krugiełka, zam. ul. Żydowska 27. Osadzono go w areszcie.

Wydział Śledczy zatrzymał Nowickiego Władysława, lat 44, zam. w Poznaniu, przy ul. Św. Wincentego, blok 1 m. 2, podejrzanego o dokonanie czynów nierządnych na nieletnich. Nowickiego odstawiono do władz sądowych, decyzją których osadzony został w areszcie.

Wiadomości z Torunia

NIELOJALNY OBYWATEL.

Przed toruńskim sądem odpowiadał obywatel polski, narodowości niemieckiej, niej. Zygmunt Jobs, przebywający obecnie w areszcie śledczym. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w czerwcu b. r. w Otłoczynie, w powiecie toruńskim publicznie stracił cały dobytek, wyraził się, że dobrze by było, żeby Pomorze zostało zabrane przez Niemców".

W wyniku rozprawy sąd skazał Jobsa na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia i 20 zł. grzywny.

BUHAJ ZABIŁ ROLNIKA

Rolnik, Adam Domżalski w Nielbarku, przy Nowym Mieście został poturbowany przez buhaja. Było to na podwórzu gospodarstwa. Lekarz stwierdził silne obrażenia na piersiach i głowie oraz złamanie dwóch żeber. Rolnik, wskutek ciężkich ran zmarł w szpitalu.

Wiadomości z Pomorza

ZABÓJSTWO KOBIETY

Prawie cztery lata znajdował się w więziennym Zakładzie psychiatrycznym w Grudziądzu, Ludwik Buks z Warszawy. Zastrzelił on w roku 1935 z zazdrości swą narzeczonę, Marię Mirkowską. W pierwszym procesie zdradzał on objawy nienormalności. Umieszczono go w zakładzie. Lekarze oświadczyli, że jest on zupełnie zdrów. Sąd skazał Buksa za to zabójstwo na cztery lata więzienia.

DOBYTEK SPŁONĄŁ

Rolnik M. Frinke w Kokocku pod Chełmnem, pozbył się całego dobytku prócz pól. Jednego dnia uderzył grom i pożar zniszczył stodołę, wszystkie maszyny oraz zapasy paszy. Po dwuch dniach w czasie burzy uderzył grom w dom mieszkalny, który spłonął, jak również pozostałe budynki gospodarcze.

POCIĄG UŚMIERCIŁ DZIECKO

Pociąg osobowy, zdążający z Jabłonowa do Grudziądza, we wsi Białobłota pod Grudziądzem przejechał 3-letniego Jana Grabowskiego. Bawił się na torze bez opieki. Śmierć chłopczyka nastąpiła na miejscu.

Radio poznańskie

PONIEDZIAŁEK, 31 lipca

6.56 Pieśń poranna. 8.30 Program na dzisiaj. 8.35 Nasz koncert poranny (płyty). 8.55 Pogadanka dla kobiet w opracow. Władysławy Willaume. 13.00 Wiadomości bieżące. 13.05 Przegląd giełdowy. 13.15 Z królestwa operetki (płyty). 14.00 Muzyka dla młodzieży i dzieci. „Muzyka polska" (płyty). 14.40 Co dzieci słyszą w radio. 17.00 Na swojską nutę (płyty). 17.30 „Życie literackie Pomorza". 17.40 Ze skarbca pieśni polskiej. 20.25 „Nowoczesna gospodarka na ziemiach mocnych" — w oprac. Józefa Zdziennickiego (z Warszawy). 22.00 Wiadomości sportowe lokalne. 22.05 Z utworów Mozarta (płyty).

WTOREK, 1 sierpnia

6.56 Pieśń poranna. 8.30 Program. 8.35 Nasz koncert poranny. Płyty. 13.00 Wiadomości bieżące. 13.05 Przegląd giełdowy. 13.15 Słynne śpiewaczki — słynni skrzypkowie. Płyty. 14.10 „Zespoły". Wykonawcy: Orkiestra Wojskowa. 14.35 Notowania Rzeźni Miejskiej. 14.40 Pogadanka społeczna. 17.00 Piosenki włoskie. Płyty. 17.30 Uroki lata: „Noc na ledmickim Jeziorze". 17.40 Poznańscy pianiści grają: Władysław Nowicki. 20.25 Skrzynka rolnicza — listy słuchaczów. 20.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Radio toruńskie

PONIEDZIAŁEK, 31 lipca

6.57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 13.00 Dla każdego coś ładnego" (płyty). 13.50 Wiadomości z Pomorza. 14.00 Program na jutro. 14.05 Audycja marynarska. 14.25 Gra zespół ludowy Franka Małego. 17.00 Soliści z orkiestrą (płyty). 17.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.25 „Walka z chwastem" — pogad. roln. 22.00 „Jakby dziś napisane" — fragment z „Odprawy posłów greckich" Kochanowskiego. 22.15 Gra zespół B. T. M. (z Bydgoszczy). 23.05 Wiadomości w języku niemieckim (z W-wy).

WTOREK, 1 sierpnia

6.57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 13.00 Dla każdego coś ładnego — (płyty). 13.50 Wiadomości z Pomorza. 14.00 Program. 14.05 D. c. „Dla każdego coś ładnego (płyty). 17.00 Pieśni żołnierskie w wyk. chóru K. P. W. „Hasło" w Bydgoszczy. 17.20 L. v. Beethoven: Kwartet c-moll op. 18 (płyty). 17.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.25 Literatura dla wszystkich — fragment z „Placówki" Prusa. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Łódź arena walki

Mistrzostw Robotniczych Polski

Tegoroczne Ogólnopolskie Mistrzostwa Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, jak podawaliśmy już, odbędą się w Łodzi w dniach 13, 15 i 15 sierpnia.

Szczęśliwie może się zdarzyło, że Związek nasz wybrał właśnie Łódź, jako arenę największych imprezy sportu robotniczego.

Łódź, największe skupisko robotnicze, nie często ma możność oglądać imprezy robotnicze w skali krajowej.

Wprawdzie Okręg Łódzki jest poza Warszawą i Śląskiem, najsilniejszym Okręgiem, a w niektórych gałęziach sportu przewyższa dwa wymienione, ale tak się fatalnie składało, że od czasu do czasu tylko odbywały się tam większe imprezy.

Siła, może największa, Łodzi tkwi w pracy organizacyjnej Okręgu, ale jest to siła potencjalna, która rzadko ma okazję zaprezentować swe walory na szerszej arenie.

Nadarza się więc piękna okazja, by towarzysze nasi z Łodzi zaprezentowali swe walory, nie tylko tym wszystkim, którzy na mistrzostwa przybędą z wielu okolic Polski, ale i to przede wszystkim swoim najbliższym, robotnikom Łodzi.

Mistrzostwa spełnią olbrzymią rolę propagandową sportu robotniczego, okazję tę należy w największym stopniu wykorzystać. Umiejętna i sprawna organizacja mistrzostw więcej przyniosą korzyści, aniżeli wyżyłowane rekordy i zdobyte punkty.

Wielokrotnie mieliśmy okazję przekonać się o wyrobieniu towarzyszy łódzkich, mniemać należy, że tegoroczne mistrzostwa podtrzymają tę opinię.

Od tego, jak miejscowi towarzysze spełnią nałożony na nich ciężki obowiązek organizacji zawodów, zależy dobre imię sportu robotniczego.

Wierzymy, że zaufania naszego nie zawiodą!

Co do samych mistrzostw, to odbędą się one w następujących gałęziach sportu: lekkoatletyka, piłka nożna, gry sportowe, ciężka atletyka i kolarstwo.

LEKKOATLETYKA.

Mężczyźni. Biegi 100 m., 200 m., 400 m., 800 m., 1500 m., 5000 m., 4×100, 4×400.

Skoki — w dal, wwyż, tyczka, trójskok.

Rzuty — kula, dysk, młot oszczep.

Kobiety. Biegi — 100 m., 200 m. [illegible]0 m., 4×100, 4×200.

Rzuty — kula, dysk, oszczep.

Skoki — w dal, wwyż.

Gry sportowe, siatkówka, koszykówka, szczypiorniak.

Ciężkoatletyczne mistrzostwa o tytuły indywidualnych mistrzów Polski.

Bieg kolarski na trasie 100 klm. —indywidualny i drużynowy. Drużyna składać się będzie z 4 zawodników, 3 punktowanych.

Wreszcie mistrzostwa piłki nożnej.

Poszczególne mistrzostwa odbywać się będą na rozmaitych boiskach.

Dokładny program oraz boiska podamy osobno.

Mistrzostwa wywołały wszędzie olbrzymie zainteresowanie i pobudziły wiele klubów do intensywnej pracy.

Urlop spędzaj na obozach R. T. T.

Jak już podawaliśmy w jednym z poprzednich n-rów „Sztafety Robotniczej" Robotnicze Towarzystwo Turystyczne zorganizowało obozy wypoczynkowe. M. in. na uwagę zasługuje obóz w Rafajłowej, która staje się od 2-ch lat, miejscowością coraz bardziej odwiedzaną. Zwłaszcza sport robotniczy „osiedlił się" tu od dawna.

Piękna okolica, do niedawna jeszcze upośledzona pod względem ruchu turystycznego, dzięki koloniom robotniczym, została spopularyzowana.

W roku bieżącym obozy w Rafajłowej trwać będą do 30 września. Dla pobieżnego choć zapoznania, tym, którzyby chcieli wyjechać na obóz, podajemy krótki opis miejscowości.

Niewątpliwie zachęci on ich do spędzenia urlopu w tym pięknym zakątku naszego kraju.

Rafajłowa jest wioską huculską, położoną 750 m. nad poziomem morza, wśród lasów, u podnóża Gorgan, nad Bystrzycą Nadwórniańską, dopływem Dniestru. Pod względem swego położenia jest jedną z najpiękniejszych miejscowości Karpat Wschodnich. Dolina Bystrzycy Nadwórniańskiej słynie ze swojej malowniczości. Z Rafajłową łączą się drogie wspomnienia historyczne, pamiętne boje drugiej brygady Legionów 1914 roku. Na cmentarzu miejscowym znajduje się bratnia mogiła poległych legionistów.

Rafajłowa posiada ogromną wartość dla miłośników turystyki górskiej, jako punkt wyjściowy do wycieczek w Gorgany i Czarnohorę.

Najważniejsze wycieczki okoliczne są następujące:

Bitków koło Nadwornej — [illegible]palnie nafty, oddział Centralnego Związku Górników, Dom Robotniczy. Dojazd autobusem z Nadwornej. W okolicy Bitkowa słynny starożytny klasztor (skit) w Maniawie.

Dolina Bystrzycy — miejscowości letniskowe to Pasieczna i Maniawa. W odległości 6 km. od Pasiecznej wodospad Buchtowiec, najwyższy w Karpatach Wschodnich (16 m.).

Do wycieczek górskich łatwiejszych zaliczamy: Maksymiec, Taupiszyrka.

Rogodze i Przełęcz Pantyrska 1225 metrów z „Krzyżem Legionów".

Na Połoninie Pantyrskiej schronisko Przemyskiego Tow. Narciarzy (P. T. N.) 1120 m.

Gorgany Zachodnie — najwyższe szczyty Sywula 1835 m. Wysoka 1805 m., Ihrowyszcze 1807 m. Schronisko na przełęczy Borewce pod Sywulą 1364 m.

Gorgany Wschodnie — Doboszanka 1757 m., Mały Gorgan 1595 m., Syniak 1664 m., Chomiak 1544 m. Schroniska na Połoninie Niżnej pod Doboszanką 1000 m. i na Połoninie Baraniej pod Chomiakiem 1350 m. Z ostatniego schroniska można zejść do przystanku Żeniec, skąd koleją do Nadwornej.

Szlak graniczny — Przełęcz Pantyrska 1225 m., Bratkowska 1792 m., Czarna Klewa 1783 m., Przełęcz Jabłonicka 931 m., Schroniska pod Steryszorą 1420 m. i na Przełęczy Jabłonickiej. Z tego ostatniego zejście szosą przez Jabłonicę do Tatarowa, skąd koleją do Nadwornej.

Mistrzostwa kolarskie

i Zjazd gwiaździsty do Łodzi

Jak podajemy na innym miejscu, w Łodzi odbędą się dnia 15 sierpnia mistrzostwa kolarskie ZRSS.

Trasa biegu wynosi 100 km. prowadzić będzie z Łodzi do Łowicza i z powrotem do Łodzi. Zakończenie biegu nastąpi na torze w Helenowie.

Mistrzostwa przeprowadzone zostaną w konkurencji indywidualnej i drużynowej.

Zdobywca tytułu robotniczego mistrza Polski otrzyma koszulkę mistrzowską.

Drużyna, składająca się z 4-ch zawodników otrzyma piękny puchar.

Pierwszych dziesięciu zawodników otrzyma pamiątkowe żetony.

Dwa dni przed mistrzostwami, t. j. dnia 13 sierpnia odbędzie się zjazd gwiaździsty do Łodzi. Zwycięska drużyna otrzyma piękną pamiątkową plakietkę ZRSS.

Należy nadmienić, że tego rodzaju impreza odbędzie się po raz pierwszy od wielu lat i zgromadzi wielu zawodników.

W najbliższym czasie kluby powiadomione zostaną o szczegółach mistrzostw i Zjazdu, osobnym komunikatem ZRSS.

Mecz bokserski

Skra-Makabi

Ruchliwa sekcja bokserska „Skry" mimo lata organizuje mecze. W najbliższą sobotę tj. dnia 5 sierpnia „Skra" walczyć będzie w meczu towarzyskim z „Makabi".

Mecz odbędzie się naboisku „Makabi" przy ul. Nowolipki 37.

Początek zawodów o godz. 20.30.

W przededniu młócki

piłkarskiej w Warszawie

W światku robotniczego piłkarstwa Warszawy robić się zaczyna ruch!

Minęły dni odpoczynku, po męczących mięśnie, a jeszcze więcej nerwy, mistrzostwach znowu jesteśmy u proga nowych mistrzostw

Jeszcze wprawdzie nie znamy kalendarzyka rozgrywek, ale już toczą się ,narazie bezkrwawe rozgrywki w lokalach klubowych na temat ewentualnych wyników zbliżających się mistrzostw.

Miniona przerwa między mistrzostwami wykorzystana została dla „remontu" drużyn.

Remont ten odbywał się [illegible]cie w różnych klubach.

Jedne wykorzystały ją dla błogiej siesty, inne dla wzmocnienia kondycji swych zawodników, którzy odpoczywając na obozach, jednocześnie pilnie pracowali, by w sezonie nie zawieść pokładanych przez kierownictwo nadziei.

Wreszcie inni znowu okres przerwy wykorzystali dla wypróbowania swego młodego narybku, bowiem „repy" powykończały się.

Przyjrzyjmy się kolejno każdej z drużyn, które grać będą w extra klasie R. P. A. Warszawskiego.

Zacznijmy od mistrza — Gwiazdy!

Drużynę tę zaliczyć musimy do kategorii trzeciej t. zn. do takiej, która poszła po linii przetrzebienia swego składu i odmłodzenia go. Pierwszy swój mecz po zawodach o wejście do Ligi Okręgowej, z których została wyeliminowana przez Czarnych z Radomia, Gwiazda zagrała już w kompletnie zmienionym składzie.

Ten pierwszy i następne dowiódł, że młodzież Gwiazdy z powodzeniem zastąpiła emerytów, którym z dawnych dobrych czasów pozostały tylko barwy klubowe i bezsprzeczne przywiązanie do nich. Czas jednak nadszedł i trzeba było ustąpić właśnie dla dobra tych barw.

Następcom też wprawdzie jeszcze brak rutyny, ale posiadają młodość siły i wielki zapał. Drużynie Gwiazdy napewno wyjdzie na dobre ta rewolucyjna szybka zmiana składu.

Przyjrzyjmy się z kolei wicemistrzowi — Sarmacie.

Doskonała kiedyś drużyna przechodziła ostry kryzys, który szczęśliwie minął.

Powoli tramwajarze otrząsnęli się z apatii i dochodzą do należnego mu „z wieku" stanowiska.

Własne boisko, napewno przyczyni się do większych jeszcze sukcesów. W roku bieżącym była Sarmata o krok od tytułu [illegible]strzowskiego, w roku przyszłym będzie się starała zdobyć od dawna upragnione mistrzostwo RPA.

Cała historia jest z Żarem, posiadaczem 3-go miejsca w tabeli. Żar mimo, iż wysforował się na czoło tabelki, jest w dalszym ciągu kandydatem do spadku.

Powodem jest nierozegranie przepisowej ilości meczy juniorów, co według przepisów kwalifikuje o spadku do niższej klasy.

Narazie sprawa jest w załatwianiu. Rozpatrzmy dwie alternatywy pierwszą Żar w kl. B; drugą — Żar w kl. A.

Niewątpliwie Żar jest drużyną jedną z lepszych w R. P. A. i biorąc pod uwagę poziom winien grać w kl. A, gdzie odegrałby nie gorszą, aniżeli w roku bieżącym, rolę ,a może nawet i lepszą .

Gdyby jednak na skutek decyzji W. G. i D. (która w dniach najbliższych ma zapaść) znalazł się w kl. B. to tu stałby się pogromcą, bowiem różnica poziomów między nim i pozostałymi drużynami była by zbyt wielka. Jak ostatecznie będzie z Żarem, przekonamy się za kilka dni. Jedno jest pewne, że Żar w kl. B pozoshałby najwyżej jeden rok, jeśli nie zaszłyby nieprzewidziane „siły wyższe".

Następna z kolei drużyna to Marymont, drużyna robiąca stale wyraźne postępy. Odmłodzony w roku ubiegłym skład nabiera sił i rutyny. Zbyt gwałtowna, zdawałoby się, zmiana, wychodzi temu klubowi na dobre i wykazuje słuszłość przewidywań kierownictwa, które na tę zmianę zdecydowało się, mimo niekoniecznie sprzyjających okoliczności. W bieżących mistrzostwach Marymont napewno starać się będzie zdobyć lepszą pozycję, aniżeli w roku ubiegłym.

Pozostały jeszcze drużyny Turowianki i Skry II.

Obydwie są nowicjuszkami grającymi pierwszy rok w kl. A Nie odegrały one specjalnej roli, choć pierwsza z nich zapowiadała się dość groźnie.

W nadchodzących mistrzostwach będą się starały poprawić swą nadwyrężoną opinię.

Zwłaszcza zapowiada to głośno Skra II, która przygotowała się solidnie do mistrzostw.

Na zakończenie przewentylujemy Skrę Falenicę ,która po zdobyciu mistrzostwa kl. B, awansowała do kl. A.

Jest to drużyna, może o [illegible] szych umiejętnościach, ale wysokiej ambicji i bojowości.

Czy odegra jakąś rolę w kl. A?

Trudno jest na to pytanie odpowiedzieć, bo różnica poziomów kl. B i A jest zbyt duża. Ciężko wywalczone mistrzostwo będzie, niewątpliwie, dumpingiem, który może wiele zdziałać!

(d.)

Jedyny tor kolarski i motocyklowy

w Warszawie — na „Skrze"

Zakończone już zostały pertraktacje między „Legią" i „Skrą" w sprawie budowy toru kolarskiego.

Pertraktacje uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem—powstanie tor, który przyczyni się do spopularyzowania sportu kolarskiego w Warszawie i w Polsce.

Tor powstanie na terenie t. zw. „małego boiska" Skry i będzie posiadał obwód około 400 mtr. Narazie będzie to ziemny tor, w niedalekiej jednak przyszłości przerobiony zostanie na żwirowy, by wreszcie później przekształcić się na betonowy.

Przy torze pobudowane zostaną trybuny, bowiem obydwa kluby obiecują zorganizować już niedługo wielkie imprezy, które ściągną napewno licznych amatorów jazdy na rowerze i motorach.

Tak więc to, o czym mówiono tyle czasu i nic nie zrobiono, wreszcie, dzięki zrozumieniu sekcji motorowej „Legii" i robotniczego klubu „Skra" Warszawa, zostało zrealizowane.

Szczęśliwie się stało, że tor powstanie właśnie w środowisku, zamieszkałym w większości przez ludność robotniczą, która dotychczas pozbawiona była przyjemności oglądania zawodów tej gałęzi sportu.

Tor kolarski na „Skrze" spełnić może olbrzymią rolę propagandową. Znając rozmach obu klubów, można z całą pewnością twierdzić, że nowy tor stanie się ośrodkiem kolarstwa, promieniującym nie tylko na Warszawę, ale i na całą Polskę.

„Kurier Bydgoski"

o RKS „Amator" w Bydgoszczy

W jednym z ostatnich N-[illegible] „Kuriera Bydgoskiego" ukazała się wzmianka — wywiad o R.K.S. „Amator".

Wzmiankę tę drukujemy w dosłownym brzmieniu, w przekonaniu, że pozwoli ona zapoznać się z tym ruchliwym klubem z Bydgoszczy.

W związku z wejściem RKS. „Amator" do extraklasy piłkarskiej Pomorza przeprowadziliśmy rozmowę z prezesem tego klubu p. Stanisławem Lehmannem, który udzielił nam interesujących informacji:

— Jaką siłę liczebną przedstawia klub i na jakich oparty jest podstawach finansowych?

— Klub ma około 120 członków i uczestników. Finansowo oparty jest wyłącznie na składkach członkowskich i dochodach z imprez. Składek miesięcznych w roku 1938 skarbnik klubu zebrał dokładnie 1035 zł., co stanowi 86% składek członkowskich.

— Czy korzystał lub korzysta klub z jakichkolwiek subwencji?

— Nigdy nie korzystał i korzystać nie zamierza. Sprzeczne byłoby to z właściwymi celami i zadaniami wychowawczymi klubu.

— [illegible] warunkach tych podoła klub wyjazdom A-klasowym?

— Będą i do nas kluby przyjeżdżały. Liczymy na usportowioną bydgoską publiczność i jej sympatię. Posiadaliśmy zresztą już w niższych klasach pokaźny zastęp sympatyków, który teraz napewno się zwiększy.

— Czy poza pierwszą drużyną posiada klub dostateczne rezerwy potrzebne klubowi A-klasowemu?

— Kierownik techniczny klubu p. Franciszek Nowak zapewnia mnie, że nie będzie miał z tym kłopotu. [illegible] dużą ilością narybku [illegible] szczególności juniorów, tak. że np. przystępuje do tworzenia osobnych dzielnicowych drużyn juniorów i już w przyszłą niedzielę na Stadionie wystąpią osobne drużyny juniorów klubu dzielnic Szwederowa i Wilczaka — Okola.

— Kto zajmuje się treningami piłkarskimi i szkoleniem narybku?

— Kapitan pierwszej drużyny, p. Alojzy Łassa, którego główną zasługą jest zaawansowanie jego kolegów do A-klasy.

— Co poza tym może nam Pan powiedzieć o „Amatorze"?

— To chyba, że pierwszą i najważniejszą jego sekcją jest sekcja ciężko - atletyczna, najpierw bowiem była w klubie ciężka atletyka, a piłkarstwo później.

— Kiedy założono sekcję piłkarską i jaką jest jej. historia?

— Sekcja piłkarska założona została w roku 1930 i pozostawała po cztery lata w C i B-klasie Pom. O. Z. P. N., awansując normalnie.

— A czym tłumaczy Pan fakty, że inne drużyny awansują prędzej do klas wyższych lub pozostają dłużej w klasach niższych?

— Prędzej zaawansuje klub, importujący sobie graczy i rozgrywający mecze z gotowym materiałem bez potrzeby uprzedniego wychowania i wyszkolenia go. Jeżeli natomiast gracze wychowani i przeszkoleni przez klub dla braku przywiązania do barw klubowych z tegoż uciekają — klub taki spada do roli produkującego graczy innym.

— A z „Amatora" gracze również uciekają?

— Jak dotychczas — w 95% [illegible] Nie brak przywiązania [illegible] „Amatora' do barw klubowych na szczęście narzekać nie możemy i tej okoliczności w dużej mierze zawdzięczać możemy rozwój naszej sekcji piłkarskiej.

— Ilu członków wspierających posiada klub?

— Ilościowo mało, [illegible] oni sercem i duszą przywiązani do klubu. Zorganizowani są oni w osobnej sekcji seniorów pod kierownictwem p. Józefa Przystawskiego.

Gwiazda przegrywa z Warszawianką 5:1 (2:0)

W ub. sobotę na stadionie Skry Gwiazda rozegrała towarzyski mecz p. n. z. Warszawianką.

Gwiazda wystąpiła w odmłodzonym składzie i do przerwy bohatersko dawała sobie radę z ligowcami. Młodzież robotnicza skoczyła do walki ochoczo i pierwsza połowa gry stała na zupełnie wyrównanym poziomie i nie zapowiadało się na większą porażkę.

Po przerwie widać już wyraźniejszą przewagę Warszawianki, która co raz częściej gości na polowie Gwiazdy. Tym nie mniej ta ostatnia od czasu do czasu ma wcale ładnie pomyślane zagrania, nie wyzyskane jednak przez atak.

Jedna z takich dobrze pomyślanych akcji kończy się bramką strzeloną przez Szajnowicza.

Dla Warszawianki bramki zdobyli: Stępień (3), Kniola (1), Pirych (1), Sędziował p. Fass. Widzów ponad 1500.

Redaktor: MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Druk „ROBOTNIK", Warszawa. [illegible]